

TYGODNIK

SWARZĘDZKI

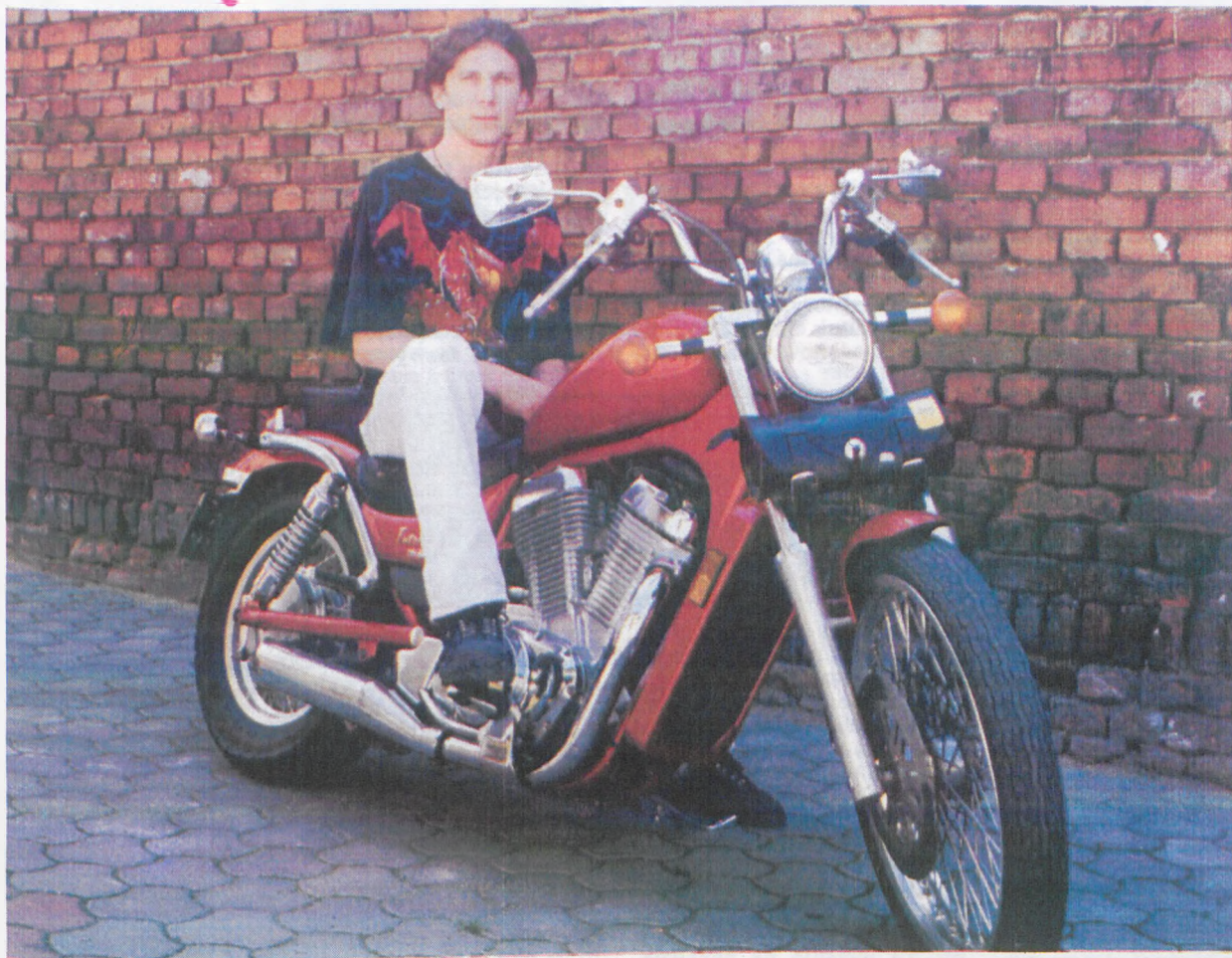
22.8.96

Cena 80 gr (8000 zł)

Nr 34 (260)

ISSN 1234-7825

SWARZĘDZCY CZCICIELE HARLEY'A



RADIO
ROM
FM
POZNAŃ

HARLEY MÓJ - TO JEST! TO KOCHAM GO!

Przekręcamy klucz w stacyjce, uruchamiamy silnik, dodajemy gazu i już czujemy jak droga ucieka nam spod kół. To niesamowite uczucie, kiedy można kontrolować taką maszynę, chociaż tak naprawdę, to kierowca i motocykl tworzą jedność, muszą się doskonale rozumieć, aby poczuć tę niesamowitą swobodę i szaleństwo.

Motocykliści z niecierpliwością oczekują lata, wtedy wyprowadzają maszyny z garażu, by znowu stać się "panami szos". Szczególnie młodzi wykorzystują każdą okazję na jazdę. W takiej chwili można oderwać się od rzeczywistości i wsiadając na maszynę, zostawić za sobą wszystko, to co ogranicza i boli.

HARLEY to chyba szczyt marzeń wszystkich miłośników motocykli. Prawdziwi "harleyowcy" wiedzą, że nie ma większej przyjemności jak dosiąść tej maszyny i majestatycznie sunąć drogą, czując powiew wolności. HARLEY DAVIDSON to wciąż żywa legenda, która dla prawdziwych miłośników znaczy bardzo wiele...

Młodzi i początkujący motocykliści zazwyczaj zaczynają od bardzo popularnego sprzętu. W naszym kraju są to "Jawy", "MZ", czy "WSK". Jednak po miesiącach wyrzeczeń i ciężkiej pracy dosiadają maszyn, na które długo czekali, aż wreszcie...

I w naszym mieście znalazło się kilku młodych ludzi, których dopadł motocyklowy bakcył. W niektórych z nich zainteresowanie to i pasja tkwią od zawsze - "Człowiek się z tym rodzi, ja miłość do motorów mam we krwi" - mówi Artur. Kocham jeździć, bo kiedy siedzę na mojej maszynie (SUZUKI INTRUDER), czuję się wolny, oderwany od ponurości i szarości zwykłego dnia. To niesamowite jak wielki luz można poczuć w takiej chwili. Mam po prostu wszystko gdzieś".

Są i tacy, których wciągnęli koledzy, mknący po ulicach i zwracający uwagę. Kumpel raz, drugi, trzeci przewiezie, a gdy chciałoby się jeszcze to znak, że trzeba zdobyć własny pojazd i nie ma już odwrotu.

Marek przez kumpla zwany "PYRĄ" kocha stare motocykle "kiedy zaczynałem jeździć, nie miałem kasy na nowy motor. Mój pierwszy złożyłem sam, jeździłem nim po całej Polsce. Kiedy nabierało się więcej pieniędzy, zacząłem jeździć „starym japończykiem”. Tak to już jest, że co jakiś czas

zmienia się maszynę. Obecnie mam "SUZUKI INTRUDER", ale marzeniem moim do, którego dążę jest legenda - HARLEY DAVIDSON".

Każdy z nich ma swoje życie, pracują i uczą się, ale kiedy mają chwilę czasu i pogoda odpowiednia, ubierają się w skóry czy jeans, zakładają kaski i dosiadają maszyn. Niejeden przechodzi obróci za nimi głowę i popatrzy z lekką zazdrością.

Artur nie ukrywa tego, że jest mu miło, gdy czasami ktoś podejrze, poogląda a czasami poprosi o zdjęcie z jego maszyną. Nie ma sprawy.

Myślę, że nie ma co się dziwić, że ludzie zwracają uwagę na tego typu motory. Perfekcja wykonania, blask chromu, ogromna moc, odlotowy warkot sil-

nosisz lewą rękę, by pozdrożyć. Jest w tym wszystkim jakiś więź. Kiedyś wracaliśmy ze złotu na starych junakach. Nagle kolezda odpadła najpierw rejestracja, potem zaczął wyciekać olej. Stał na drodze i nie mógł jechać. Pomagaliśmy mu naprawić maszynę. Fakt, że daleko nie zjechał. Motor rozkręcił się na dobre. Do domu został przetransportowany samochodem".

Same złoty trwają kilka dni, a dla ich uczestników organizatorzy przygotowują różne atrakcje. Szukanie kluczyków w stogu siana za co można otrzymać parę piw, slalomy, szybka i wolna jazda, koncerty, które trwają przez całą noc. Atrakcji nie brakuje, zazwyczaj na im-

*„Kiedy siedzę na maszynie,
totalny czuję luz.
Włączam silnik, daję kopa,
za mną tylko kurz”.*

ników a także i sami kierowcy, to wszystko musi budzić zainteresowanie i podziw.

Okazją do oglądania motocykli i ich właścicieli są złoty, a dokładniej parady. Każdy złoty posiada paradę, zazwyczaj odbywa się ona w sobotę.

"To niesamowite, wyznaczoną trasą, przy obecności policji, prezentuje się setki motorów, czasami odkrywamy tłumiki, aby więcej czadu. Przecież sam ten odgłos jest piękny. To właśnie na paradzie, tysiące postronnych osób podziwia maszyny, robią pamiątkowe zdjęcia. To fajnie." mówi Artur.

Złoty są różne, ogólnie na które mogą wjechać wszyscy motocykliści i takie, które zawierają prawdziwe harleye.

"Złoty na, które jeździmy z kumplami - mówi Adam - są świetną zabawą. Wiadomo są grupy motocyklistów posiadających „japończyki”, harleye czy junaki. Mimo tego podziału zachowuje się jedność. Po to jeździmy na złoty by spotkać starych i nowych ludzi, dowiedzieć się czegoś nowego o motorach".

Artur mówi - że go pociąga sama trasa "czuję ogromne podniecenie, to tak jakbyśmy byli panami dróg, mijasz ludzi, czy go znasz, czy nie pod-

prezach tego typu panuje spokój, zdarzają się wyjątki: "Znajdzie się czasami kilku wykołajców, którzy tak naprawdę nie rozumieją idei tego typu imprez, kradną rękawice, kaski, czasami i motory" - mówi Adam "Ale jak wpadnie taki w nasze ręce (...) nie chciałbym być na jego miejscu" - dodaje Artur.

Złoty przyciągają nie tylko młodych harleyowców, przyjeżdżają na nie różni ludzie, także ci starsi, mający za sobą tysiące kilometrów. Wszyscy bawią się świetnie. Nowe znajomości, doświadczenia, przeżycia. I do zobaczenia na następnym zlocie!

Prawdziwi harleyowcy wiedzą, że motor posiada duszę, rozumie swego właściciela. Razem mogą zdziałać bardzo wiele, przemierzać tysiące dróg, miast... cały świat. Może okazać się najlepszym przyjacielem, takim który nigdy nie zawiedzie. Może trudno zrozumieć to wszystko, skąd rodzi się motorowa miłość, wiatr we włosach, słonce, luz i czad jaki daje jazda. Tak jak powiedział Pyra "Trudno nasze odczucia wyrazić słowami, my mamy to w sobie. Nie zrozumie tego ten, kto nigdy nie czuł wiatru we włosach".

(Zycha)



**RADIO RMI FM
dla Swarzędza**

★ **Poznańska Prokuratura Wojewódzka** sprawdza, czy funkcjonariusze delegatury Urzędu Ochrony Państwa w Poznaniu popełnili przestępstwo. Podstawą działań prokuratury są publikacje "Dziennika Poznańskiego", w których ujawniono dowody podsłuchiwanie rozmów dziennikarzy. Jeśli okaże się, iż istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa - pracownicy UOP staną przed sądem pod zarzutem przekroczenia swych uprawnień. Jak powiedział radiu RMI FM redaktor naczelny dziennika - Paweł Dębski - sprawą podsłuchu interesuje się rzecznik praw obywatelskich, który opublikować ma specjalny raport na ten temat.

Zastępca prokuratora wojewódzkiego w Poznaniu - Grzegorz Kryszan - powiedział, że prokuratura wystąpi do ministra spraw wewnętrznych z zapytaniem, czy w redakcji "Dziennika" był założony podsłuch.

★ **Rozpoczął się remont i rozbudowa poznańskiego portu lotniczego na Ławicy.** Wymienione będzie między innymi oświetlenie nawigacyjne. Hala odlotów zostanie całkowicie przebudowana. Między obecną halą przylotów, a starym budynkiem wybudowany będzie łącznik. Na Ławicy powstanie też sklep wolnocłowy i restauracja. Prace potrwają prawie rok.

★ **Każdy wniosek o odebranie paszportu będzie dokładnie sprawdzony** - ustalono na spotkaniu przedstawicieli Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i urzędów gminnych województwa leszczyńskiego, na którym prezes oddziału rawickiego ZUS poinformowała o inicjatywie centrali. Kierownik ZUS - Anna Bańkowska zapowiedziała przedwcześnie odbieranie paszportów oraz ich niewydawanie dłużnikom tej instytucji. Wiceminister spraw wewnętrznych zalecił bardzo dokładne badanie wniosków ZUS. W Lesznie nie będzie na razie wielu tego typu spraw - dowiedzieliśmy się po spotkaniu.

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

DOKOŃCZENIE ZE STR. 2

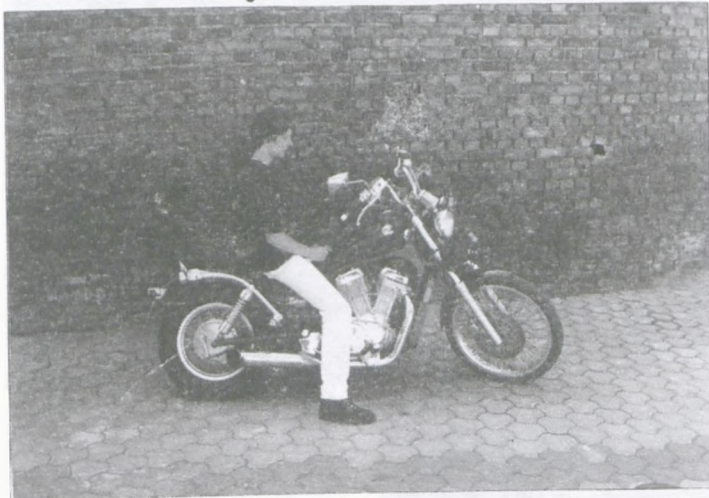
★ **Epifitoza** - choroba powodująca zamieranie igieł i pędów sosnowych zaatakowała lasy w Polsce na obszarze około miliona hektarów. Na ośmiu tysiącach hektarów zniszczyła ponad 60% igliwia sosen. Najbardziej zagrożone są między innymi lasy województw poznańskiego, pilskiego i zielonogórskiego. Przeprowadzona inwentaryzacja wykazała, że choroba zaatakowała drzewa tylko miejscami, zwłaszcza przy drogach. Na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego w trójkącie miast: Luboń-Mosina-Stęszew, nie obserwuje się żadnych zmian związanych z epifitozą. Naukowcy - fitopatolodzy są zdania, że chorobę spowodowała mroźna zima i kwietniowe upały.

★ **Po wakacjach** wyjaśnię sprawę w komisji rewizyjnej - powiedział radiu RMI FM przewodniczący regionu Wielkopolska NSZZ Solidarność - Janusz Pałubicki. Dzisiejszy "Dziennik Poznański" opublikuje uchwałę Krajowej Komisji Rewizyjnej Związku, która obarcza odpowiedzialnością za nieprawidłowości w funkcjonowaniu biura "Solidarności" Brukseli w latach 1989-1993 ówczesnego skarbnika związku - Janusza Pałubickiego. "W każdej instytucji może się znaleźć nierzetelny człowiek" - powiedział nam Pałubicki. Dodał, że w czasie pełnienia przez niego funkcji skarbnika, były przeprowadzane kontrole w brukselskim biurze. Przytoczona przez "Dziennik" uchwała komisji rewizyjnej zarzuca Pałubickiemu brak kontroli nad finansami w Brukseli, co doprowadziło do powstania znacznych strat.

★ **W Poznaniu** przy alei Niepodległości stanie pomnik Stanisława Mikołajczyka - poinformowali na konferencji prasowej działacze Towarzystwa Mikołajczykowskiego. Pomnik zaprojektował poznański artysta rzeźbiarz Jerzy Sobociński. Budowa sfinansowana zostanie z funduszy towarzystwa i pieniędzy pochodzących ze zbiorów publicznych. W czasie konferencji prezes towarzystwa Edward Dębowski, przypomniał dziennikarzom postać premiera rządu emigracyjnego, a także fakt, że Mikołajczyk przez dłuższy czas mieszkał w Poznaniu. Na spotkaniu obecny był również poseł PSL Stanisław Kalembe.

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

SWARZĘDZCY CZCICIELE HARLEY'A



WCZASOWICZE

Od czasu kiedy Chińczycy z Rosjanami poznali smak wybuchów nuklearnych, nasze lato dostarcza nam wielu pogodowych niespodzianek. Stąd planowanie wczasów od dawna stało się loterią.

Moja rodzina jednak nie ulega aurze. W tym roku odwiedziliśmy ciotkę w Gnieźnie. Było fajnie. Wujek postawił wódeczkę, zwiedziliśmy Katedrę i parę innych miejsc. Jednak cała familia nie mogła doczekać się największej atrakcji wyprawy, tym bardziej, że mieliśmy jechać w kierunku Katowic. Przed wyjazdem z Gniezna ciotka spojrzała na nas troskliwie i przypomniała: "Pamiętajcie, w Kobylnicy w lewo... chociaż nie jestem pewna, czy dobrze robicie pozwalając wam tam jechać". Cała nasza czwórka była jednak w doskonałych nastrojach.

Pogoda dopisywała, a silnik lady pracował równo. Bez trudu odnaleźliśmy drogę przez Kobylnicę. Gdy ujrzałem napis "Swarzędz", serce zabiło mi mocniej. Dzieciaki na tylnych siedzeniach aż zapiszczały. Trochę było tłoku na ulicy, jednak szybko dostrzegliśmy to słynne miejsce. Moją Hanę aż zatkało. "Jak tu ślicznie!" - wykrzyknęła.

Z daleka widać było parkujące samochody, różne przyczepy campingowe, namioty, szalasy, a nawet jeden wigwam. Jak się później dowiedzieliśmy, był to polski Indianin, który nie zdążył na zlot do Mrągowa, ale tak mu się tu spodobało, że zatrzymał się na dłużej. Zył z handlu paciorkami i płytami kompaktowymi AMADEO. Zaparkowaliśmy z boku na małej polance. Szybko podeszło do nas troje ludzi.

- Witamy w imieniu Społecznego Komitetu Wjazdu na A2 - powiedział najstarszy z mężczyzn.

- Państwo na dłużej? Minimalny turnus trwa tydzień. Zresztą za godzinę i tak się stąd nie wydostaniecie. Zablokują was z tyłu.

- Chętnie zostaniemy na dłużej, mamy namiot - odpowiedziałem.

- Hurrall! - wykrzyknęły dzieciaki. - Możemy obejrzeć A2?

Rozbiliśmy namiot. Natychmiast pojawili się sąsiedzi. Byli to przemili ludzie. Większość z nich utknęła przy wejście na A2 i tak zostali. Wczasy na medal! A ile atrakcji! Inżynier z Wągrowca zaproponował przechadzkę. Wyłożoną płytkami ścieżką (robotnicy przywieźli je przez pomyłkę zamiast na Zatorze) podeszliśmy do szosy. Natychmiast podszedł do nas Kierownik Budowy.

- Opłata 2 złote - zakomunikował - I tak macie szczęście. Dziś nie ma dodatku klimatycznego, bo nam się zgrzewarka do asfaltu zepsuła.

A2 prezentowała się imponująco. Nieustający ciąg samochodów lawirujący pomiędzy słupkami, tablicami informacyjnymi i tu i ówdzie wykopanymi dołami. Na remontowanym odcinku stały gigantyczne maszyny, które oblegali budowlańcy w schludnych, stalowej barwy kombinezonach.

"Będzie padać, uwaga będzie padać!" - rozległ się głos z głośnika przymocowanego do dachu zielonej budy. Robotnicy pospiesznie zebrali drobny sprzęt i udali się do baraków.

"Dziś o 20.00 - koncert życzeń dla czekających na Wjazd!" - zachrypiał głos z megafonu.

Obeszliśmy obozowisko. Społeczny Komitet działał prężnie. Na tablicy ogłoszeń wyczytałem o wyborach Miss Czekających oraz o tym, że Komitet zwrócił się do właściwych urzędów o przyznanie Czekającym działek na własność. Motywował to tym, że średni czas oczekiwania na wjazd na A2 wynosi miesiąc, można więc uznać to za zasiedzenie.

Z boku obozowiska na małej łączce z Osinobusa wysiadł właśnie zastęp nowo zatrudnionych budowlańców. Mieli na sobie lśniące kaski i śliczne, w najmodniejszym tego lata kolorze, pomarańczowe kamizelki. Natychmiast zwołano ich na szkolenie. Doświadczony inżynier z wymurowanej precyzji mównicy pytał:

- A co odpowiecie na to, że remont tak długo trwa?

- Była długa i ciężka zima!

Wszyscy razem! - krzyknął majster stojący u stóp mównicy

- Była długa i ciężka zima!!! - zawtórował chór.

- Dlaczego asfalt jest taki słaby?

- TIRy są przeładowane! - brzmiała odpowiedź.

- Niezła organizacja - pochwalił inżynier i poprowadził mnie dalej

- Była długa i ciężka zima!

- TIRy są przeładowane... - było słychać jeszcze z oddali.

Wieczorem rozpaliliśmy ognisko. W sklepie u operatora spychacza dostaliśmy zimne piwo. Gdy impreza rozkręciła się na dobre, z oddali rozległ się potężny huk. Wszyscy umilkli, a potem wstali.

- Nie wytrzymał i próbował wjechać na A2 poza kolejką. Dostał się pod TIRa. - powiedział ktoś z oddali.

- Tak bywa - wyjaśnił mi znajomy inżynier. - Ludziom puszczają nerwy. Jedyna korzyść, to części z rozbitych samochodów, które można tanio kupić u majstra.

Poszliśmy spać grubo po drugiej. Tej nocy widzieliśmy jeszcze grupkę mężczyzn w kombinezonach z napisem: Szkoła przetrwania. Na noszach nieśli rannego.

- Próbowali znaleźć inną drogę na A2 - skomentował jeden ze znajomych. - Jeden z nich wpadł w błoto na ul. Strzeleckiej i ledwo go odratowali.

Tej nocy spałem spokojnie. Dopiero nad ranem doszedł mnie uporczywy dźwięk klaksonu...

Rozejrzałem się wokół. Za mną ktoś niecierpliwie trąbił. Spojrzałem w lusterko. O rany! Zasnąłem z kierownicą na światłach. Szybko ruszyłem i minąłem skrzyżowanie z Wrzesińską. Potem spokojnie wjechałem na wiadukt nad A2. Poda mną sunął ciąg samochodów. Zjechałem z wiaduktu. Dalej równa prosta szosa prowadziła aż do Środy Wielkopolskiej.

H.W.

Sztab organizacyjny Biwaku Wspomnień serdecznie dziękuje uczestnikom harcerzom i harcerzom seniorom za aktywne uczestnictwo, wspólną atmosferę i piękne harcerskie piosenki w trakcie Biwaku Wspomnień w Zanie-myślu. Jednocześnie wyrażamy słowa wdzięczności i życzenia księdzu kanonikowi Wojciechowi Pawelczakowi i księdzu proboszczowi Henrykowi Ogrodnikowi, Chórowi Cechu Stolarzy Swarzędzkich "Akord".

Stowarzyszenie Przyjaciół Harcerzy w Swarzędzu



BIWAK WSPOMNIEŃ

Niech nadzieja pełnej nagrody za znój pracy przepełnia serca, daje radość, cierpliwość i wytrwałość w funkcjonowaniu codziennych trudności.

"Życzliwość jest pragnieniem szczęścia drugich"
(Tolmann Pesch)

POMÓŻMY SCHRONISKU

Okres lata, a więc wakacji i wyjazdów na wczasy jest okresem, w którym przybywa najwięcej psów w schronisku przy ul. Dworcowej. Dzisiaj w schronisku, które jest przygotowane na 40 psów przebywa ich trzy razy więcej! Aby pomóc Państwu Fitznerom w utrzymaniu schroniska w październiku ubr. powstał w naszym mieście oddział Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Kilkudziesięciu członków tego Towarzystwa jak może tak służy pomocą w prowadzeniu schroniska. Z uwagi na brak chęci władz miasta do rozmów nt. schroniska Towarzystwo we własnym zakresie dąży do opracowania planu zagospodarowania nieruchomości i przystosowania jej do przebywania tam psów. Na dzisiaj ponad 80 psów przebywa w zabytkowym budynku!

W niedługim czasie oddane zostaną do użytku 3 nowe kojce, magazyn na żywność oraz letnia kuchnia. Potrzeba jeszcze naprawić szambo, pomieszczenia gospodarcze, pობudować dalsze kołce, aby psy przebywały poza budynkiem. Na wszystkie potrzeby nie sta-



rzeza środków przeznaczonych na schronisko przez Radę Miejską, środków Towarzystwa, potrzebne jest społeczne wsparcie finansowe, które pozwoli uporządkować warunki przebywania ludzi i psów w tym schronisku. W tym celu swarzędzki Oddział Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce otworzył konto w PKO Swarzędz nr 63698-28235-132, na które można wpłacać dary, które przeznaczone zostaną na moder-

nizację i utrzymanie schroniska.

★★★

Od 23 sierpnia, w każdy piątek pomiędzy godz. 17.00 a 19.00 w osiedlowym klubie Olszynka, os. Kościuszkowców 26 pełnione będą dyżury członków Zarządu Oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce. Osoby zamierzające przyłączyć się do ruchu opieki nad zwierzętami serdecznie zapraszamy. (lg)

DOKOŃCZENIE ZE STR. 3

★ **Być może jeszcze w tym roku Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu wprowadzi nowe bilety.** Jak powiedziała radiu RM FM Magdalena Paluchowska, kierownik działu marketingu obecnie rozpatrywane są trzy warianty zabezpieczenia biletów - hologram, znak wodny lub mikrodruk. Poznańskie MPK skłania się ku zabezpieczeniu hologramem, gdyż koszt sfalszowania takiego biletu znacznie przekracza jego wartość. Jak nas zapewniono nowa forma zabezpieczenia nie wpłynie na wzrost ceny biletu.

★ **Powrót prawdziwie letniej pogody przyciągnął na poznańskie pływalnie letnie rzesze amatorów kąpieli.** Wczoraj odwiedziło je ponad 2 tysiące osób. Z basenu w Parku Kasprowicza, Ośrodka Przywodniego "Rataje" oraz basenu przy ul. Chwiałkowskiego można korzystać codziennie od godz. 9.00 do godz. 19.00. Cena biletów wynosi - normalny 3 zł., ulgowy - 1,5 zł. Bezpłatnie udostępnione są kąpieliska na Malcie, Rusałce i w Strzeszynie. Wszędzie nad bezpieczeństwem kąpielących się czuwają ratownicy i służby medyczne. Do tej pory interwencje ograniczyły się jedynie do udzielenia pomocy słabiej pływającym i opatrzenia drobnych skaleczeń.

★ **Poznańskie stacje benzynowe koncernu Statoil nie są dostatecznie zabezpieczone przed przestępcami -** dowiedzieliśmy się nieoficjalnie. W Warszawie został śmiertelnie postrzelony pracownik jednej ze stacji tej firmy. Jak się dowiadujemy firma od kilku miesięcy realizuje program oszczędnościowy. W nocy pracują na stacji tylko dwie osoby, obsługujące również sklep.

Pracownicy nie są wyposażeni w broń. Od kilku miesięcy stacje nie korzystają z usług ochroniarzy. W przypadku zagrożenia agenci ochrony potrzebują kilku minut na dotarcie do stacji. Stacje Statoil w Poznaniu znajdują się na obrzeżach miasta - przy Lechickiej i na osiedlu Rusa. W stacji położonej przy trasie A 2 większość klientów, zwłaszcza nocą, stanowią obywatele państw byłego Związku Radzieckiego.

★ **Czterdziestopięcioposobowa grupa żołnierzy zawodowych i kadetów z poznańskiej Wyższej Szkoły Oficerskiej imienia Stefana Czarnieckiego wyjechała do Stanów Zjednoczonych na ćwiczenia pod kryptonimem Cooperative Osprey.**

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

DOKOŃCZENIE ZE STR. 4

Do końca sierpnia w Camp Lejeune w Północnej Karolinie ćwiczyć będą prowadzenie i zabezpieczenie akcji humanitarnych w warunkach wojny domowej. Plan ćwiczeń przewiduje przeprowadzenie desantu morskiego, prowadzenie punktów kontrolnych i wykrywanie snajperów w miastach. W manewrach wezmą udział oddziały z 19-tu państw. Polski kontyngent podlegać będzie dowództwu amerykańskiej szóstej kompanii. Żołnierze z poznańskiej szkoły przygotowali na ćwiczenia specjalny program obchodów Święta Wojska Polskiego.

★ **Rolnicy z 10-ciu wsi gminy Mosina sprzeciwiają się projektowi utworzenia na ich terenie Rogalińskiego Parku Krajobrazowego.** Rolnicy argumentują, że utworzenie parku utrudni im swobodne gospodarowanie na swoich ziemiach, a obszary parku zamieszcane będą przez tłumy turystów. Zgodnie z projektem Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu przyszły park obejmowałby około 12-cie tysięcy hektarów w gminach Brodnica, Śrem, Kórnik i Mosina.

★ **Pierwsza w Polsce Akademia Wizażystyki została otwarta w salonie "Maestro" w Poznaniu.** Jak wyjaśnił Olaf Tabaczyński - założyciel akademii - kursy oparte są na niemieckiej licencji. Po trzydniowych zajęciach odbywa się miesięczna praktyka, a po ukończeniu ośmiu kursów egzamin dający licencję i prawo używania tytułu międzynarodowego wizażysty. Do akademii mogą zgłaszać się zarówno osoby pragnące w przyszłości zostać profesjonalnymi wizażystami, jak i wszyscy pragnący poprawić swój wygląd.

★ **Poznanianka - Agnieszka Hoderna - została wybrana trzecią wicemiss nastolatek podczas zakończonego konkursu w Operze Leśnej w Sopocie.** Tytuł Miss Polski Nastolatek zdobyła 17-to letnia Monika Dziedzic z Wrocławia, otrzymując jako nagrodę skuter Honda i wycieczkę do Szwajcarii, Francji i Włoch. Miss nastolatek wybrana została spośród ponad czterech tysięcy kandydatek, do finału zakwalifikowało się 38 dziewcząt.

PROSZĘ BARDZO, DZIĘKUJĘ BARDZO...

2 sierpnia br tętniący życiem obóz ZHP w Zaniemyślu ożywił się jeszcze bardziej. Działo się tak za sprawą zapowiedzianej imprezy, którą dla uczestników obozu przygotowano z inicjatywą Towarzystwa Miłośników Ziemi Swarzędzkiej. Tym razem cała zabawa odbyła się w plenerze. Scenę zamontowano na tyłach boiska siatkówki. Chociaż pogoda była piękna i podobno gwarantowana, to jednak na wszelki wypadek zabezpieczono ją przed deszczem. Jak mówi przysłowie: „Strzeżonego...”

Przed samą zabawą dzieci zadawały wiele pytań: o której się zacznie i jak długo będzie, kto wystąpi, czy śpiewać będzie Taida-Cyntia bo właśnie ją zauważyły i rozpoznały. Taida-Cyntia tego dnia nie miała występować, ale na tak sympatyczne prośby oczywiście obiecała zaśpiewać. W końcu nadszedł czas zabawy. Krótkie powitanie, zaproszenie do współudziału w zabawie wszystkich obecnych, zapowiedź występu zespołu muzycznego CYKADY z Poznania. Zespół ten przez ponad 10 lat kierowany przez Tadeusza Konicznego zaprezentował się



w pięknej rewii światowych przebojów. Tak trwało non-stop do momentu w którym nadszedł czas kolacji. Oczywiście wykonawcy zostali również zaproszeni na wspólną kolację, co było kontynuacją przesympatycznej i bardzo serdecznej atmosfery jaka panowała wogóle. Stwarzali ją wszyscy: dzieci, artyści, wychowawcy oraz przepełniony energią i optymizmem Ja-

nusz Adamczak. Po kolacji, zgodnie z obietnicą zaśpiewała kilka piosenek Taida-Cyntia, a po niej na scenę wszedł zespół „Rita January” i nie schodził już z niej do końca zabawy. Doświadczenia z występu na poprzednim turnusie zostały w pełni wykorzystane. Wszystko sprawdziło się dokładnie. „Kaczuski”, Lambada, twist, rock and roll oraz coraz bardziej idący do przodu na listach przebojów utwór „Zupa Romana”. Atmosfera z minuty na minutę coraz bardziej żywiołowa i gorąca. Niestety wszystko co ma początek ma i swój koniec. Nadszedł czas pożegnania. Rozstaliśmy się z przyrzeczeniem, że spotkamy się na obozie w Zaniemyślu w roku przyszłym.

Całą radość dzieci i wszystkie ich uśmiechy dedykujemy sponsorom tej imprezy. Oto oni: Zakład Fryzjerski „JUSTYNA”, Swarzędz os. Dąbrowszczaków 5, Firma ZENSOF z Gruszczyzna, Skład Wielobranżowy TOM-KASZY, Hurtownia Art. Przem. Dariusz Słomka oraz Drukarnia Swarzędzka, ul. Pogodna 24. W imieniu organizatorów jeszcze raz dziękuję bardzo.

Renata Z.



U PROGU NOWEGO ROKU SZKOLNEGO

Wakacje chociaż trudno się z tym pogodzić nieubłagalnie dobiegają końca. Nowy rok szkolny już tuż, tuż... Nie wszyscy zaopatrzyli swoje pociechy w szkolne akcesoria. Teraz potrzeba chwili nakazuje pośpiech. Chcąc pomóc Państwu i ułatwić życie Spółka "Nowina" organizuje w sobotę 24.08. i niedzielę 25.08., w godzinach od 9.00 do 16.00 przed sklepem sportowym przy ulicy Piaski 12 specjalny kiermasz pod hasłem „WSZYSTKO DLA UCZNIA!”

Będzie można tanio kupić ubiory szkolne i sportowe, tornistry, przybory szkolne i inne rzeczy, które sprawiają, że dziecko będzie się w szkole dobrze czuło. Można też liczyć na różnego rodzaju atrakcje i niespodzianki. Nad całością czuwać będzie miła i fachowa obsługa, gotowa w każdej chwili pomóc Państwu podjąć decyzję i ułatwić dokonanie wyboru. Do zobaczenia na kiermaszu bez względu na pogodę, która (wypada mieć nadzieję) okaże się pomyślna. Udanych zakupów życzy Państwu

Redakcja "Tygodnika Swarzędzkiego"

NAPISALI DO NAS...

REKLAMA A RZECZYWISTOŚĆ

Piszę to ku przestrodze niedoświadczonych klientów Komis "Arena" w Poznaniu przy skrzyżowaniu ulic Grunwaldzka i Ułanska. Do dzisiaj zastanawiam się, jaki jest związek pomiędzy reklamą a rzeczywistością?

Komis nie bierze na siebie odpowiedzialności za stan techniczny samochodu i czy jest kradziony? Oni tylko pośredniczą i kasują swoją dolę.

Opisuję wyłącznie fakty z własnego doświadczenia:

1. W dniu 4.08.96 "p.Maciej" pracownik omawianego komis w grzeczny sposób polecił mi swój komis, gdzie już mają kupca - pojechałem! Po wjeździe na teren komis, na placu nikogo? Dopiero w biurze znalazłem znużonego p.kierownika (ten z wąsami), który był już uprzedzony o miom przejeździe, przywitał mnie za biurkiem, nie na placu. Nie ruszając się zza biurka, jedynie ręką wskazał kierunek, gdzie mam zaparkować samochód. Wykonując "polecenie pana kierownika" ustawiłem samochód. Zdałem kluczyki, dowód rejestracyjny i polisę w zamian otrzymałem pokwitowanie przyjęcia z uwagą, że samochód odebrać mogę po dwóch tygodniach. I już mnie mają! To już zrobiło na mnie niemiłe wrażenie.

2. W poniedziałek, przywiózł nas syn, abyśmy oboje z żoną mogli wybrać coś odpowiedniego dla nas i naszej kieszeni. We trójkę chodziliśmy po placu. Nikt się nami nie zainteresował, pomimo tego, że w biurze wyraźnie powiedziałem w jakim celu przyjechalismy. Upatrzyliśmy FORDA FIESTĘ. W biurze wydano mi kluczyki i dalej nikt z całej trójki nami nie ruszył się! A wypadłoby otworzyć samochód, maskę silnika, włączyć silnik, zareklamować ze służbowym uśmiechem na twarzy zalety itp.

Ten komis nie jest jeszcze na tym etapie!!! Odniosłem wrażenie, że tu nikomu nie zależy na zbyciu. Po jakimś czasie zostałem im samochód? Żona z synem też mi powiedziała, że to nie jest komis w Poznaniu! Ale na jeden chwyt już się dałem nabrać. Samochód zabiorę po 2 tygodniach. Nie dam im zarobić, nie zasługują na to. Pan kierownik nie jest jeszcze na tym etapie, aby zrozumieć, że żyje z klienta?!

3. Zdecydowaliśmy się na tego ford. Pan kierownik polecił wpłacić 1.000 zł zaliczki. Na wystawionym dokumencie znajduje się zastrzeżenie, które mówi, że w przypadku rezygnacji wpłacana zaliczka przepada. Następny chwyt! I nie na grzeczności i fachowej obsłudze oparta jest działalność tej firmy, tylko na CWA-NACTWIE!!! Od tego momentu zaczęliśmy załatwiać z bankiem sprawę kredytu na zakup. Komis nie odlicza wartości przyjętego samochodu. To po sprzedaży wypłacają należności, lub zwrot sa-

mochodu. Tylko otwierać komisy!!!

4. Wtorek - zauważyłem będąc w komisie u przedstawiciela banku, że mój FSO-1500 stoi nie mając za szybą karty informacyjnej! Zwróciłem się do pana kierownika (z wąsami) wytykając już niechlujstwo i zaniedbanie. Stwierdził od niechcenia "to się jeszcze zrobi, nie piekarnia".

5. Załatwienie kredytu nie jest sprawą prostą. Kto to załatwiał, poznał już tę ścieżkę. Będąc w komisie w piątek, zauważyłem, że karta informacyjna już jest za szybą, nie ma jedynie na niej dodatkowych i ważnych informacji dla kupującego jak: FSO-1500 (nie Fiat -1300), posiada silnik Poloneza, 5-cio biegową skrzynię, nadkola plastikowe, kilkakrotnie konserwowane, a więc całe podwozie, zabezpieczenie kół itp. Pan kierownik zbył to stwierdzając, klienci są wystarczająco zorientowani i widzą co kupują. Pytanie do właściciela komis ARESA, czy pan kierownik jest handlowcem, czy przypadkowym ekspedientem? Czy zależy mu na obrocie firmy? Klientów kochać nie musi, ale dzięki nim ma chleb. Żona z synem oceniła to krótko stwierdzeniem: „przeć się inne w Poznaniu komis”. Ma rację, ale ja zostałem już złapany na zbyt i kupno!

6. Nie będę już wspominał o kłopotach z założeniem nowych tablic rejestracyjnych, niesmacznych uwag. Ale nie ukrywał będę zachowania pana kierownika, gdy poprosiłem go o duplikat dowodu przyjęcia samochodu przez komis. W tym nawale informacji ten gdzieś zostawiłem. Pan kierownik jednoznacznie stwierdził: „prawo komisowe nie zezwala im na wydawanie duplikatów!!!” Udało mi się go wreszcie przekonać na przykładzie paszportu, dowodu osobistego itp.

7. Aby czasem nie dowiedział się, że kupiony samochód jest "składakiem", dowód rejestracyjny i dokumenty celne otrzymałem w przeddzień odbioru. Ale to też dzięki przedstawicielowi WARTY.

Ryszard Szpalik

INFORMACJA SPRAWĄ WAŻNĄ!

W ubiegłym roku utworzony został fundusz, z którego wypłacano niskoprocentowe pożyczki na zakup samochodu dla inwalidów.

Aby skorzystać z takiej pożyczki, musiałem przejść badania lekarskie potwierdzające możliwość samodzielnego prowadzenia samochodu. Z przychodni naszej otrzymałem skierowanie na tego rodzaju badanie specjalistyczne w przychodni przy ul. Słowackiego. Czekaliśmy w kolejce kilka godzin po to tylko, aby dowiedzieć się, że badanie takie wykonuje przychodnia przy ul. Poznańskiej (szpital Raszei). Tam odesłano mnie na osiedle Lecha.

Nie zdążyłem już na badanie, ale dowiedziałem się, że w każdym dniu tygodnia, ich lekarz specjalista przyjmuje pacjentów w naszej przychodni, na miejscu i nie trzeba jeździć. Współczuję osobie, która nie ma własnego samochodu i miałaby obcieć w/w przychodnie, aby na końcu usłyszeć "badania na miejscu".

Na powyższym przykładzie prosba do osób odpowiedzialnych za ten stan rzeczy. Opracujcie aktualny informator, który zaoszczędzi ludziom czasu, nerwów i pieniędzy. Informator taki dodatkowo uzupełniony rozkładem jazdy autobusów - każdy chętnie kupi.

Przy okazji pytanie, które na daj jest bez odpowiedzi. Czy nasze władze myślą o sprywatyzowaniu "bezpłatnego" miesiecznika "Prosto z Ratusza"? Moim zdaniem przeznaczone 300 mln. zł. na dofinansowanie, to jest niewybaczalnym przestępstwem wobec podatników. Pieniądże te można przeznaczyć na "szklankę mleka" dla dzieci z ubogich domów. Okres "bezpłatnych" kołchozników minął!!! Nie uszczęśliwiajcie na siłę! (rys)

Syg. akt. II.c.1998/95/9. UKARANO NIE TEGO, WYROKIEM NIE NA TEMAT!

O tym już pisałem, że w 1983 roku podpisałem polisę - umowę "na życie" z Państwowym Zakładem Ubezpieczeń. Suma ubezpieczenia w tej polisie zbliżona była do ceny "malucha". Od tej sumy naliczy mi składki, które mam spłacone w całości. Nikt w tym czasie nie pytał mnie o możliwości spłaty, posiadany majątek i dochody.

Polisę tę podpisałem, aby chociaż trochę pomóc rodzinie na wypadek śmierci. Dodać należy, że suma ubezpieczenia 100.000 zł. oprocentowana jest w 7% w roku. Składając pozew w 1995 roku należy doliczyć jeszcze 12-letni procent. Wartość tej polisy na dzień dzisiejszy wynosi 112.49 złotych!!! Ile to się ma w stosunku do roweru i to najtańszego?

Sprawa ta leży w Sejmie i ma być rozpatrzona po 2.013 roku. Ilu ubezpieczonych podobnie refundacji? Ile rodzin zostanie okradzionych przez PZU? To wszystko się dzieje na oczach naszych. Rząd niczego nie ukrywa.

W dniu 2.08.1995r. w Sądzie Rejonowym złożyłem pozew przeciwko PZU S.A.:

1. Refundowanie sumy ubezpieczenia ze 112,49 zł. w 1983r. na 100 mln. zł., co stanowi równowartość siły nabywczej pieniądza w 1995 roku. Zaproponowałem ewentualną zamianę polisy "na życie" z 1983r. na polisy obecnie reklamowane w TV.

2. Pokrycie w całości kosztów rozprawy przez PZU S.A.

3. Wydanie pisemnego wyroku z uzasadnieniem (za jedyne 10.-zł.-nowych).

Na marginesie wspominałem, że nie mam zaufania do PZU S.A.

i o ile jest to możliwe, proszę o wypłatę zasądzonej kwoty, którą wpłacę do banku na %. Na czwartą i ostatnią rozprawę zjawiał się biegły księgowy. Po raz drugi nie było przedstawiciela PZU S.A. Rozprawa trwała 23 min. Biegły sądowy zmienił swoje pierwotne wyliczenia z 3,5 do 10,5 mln. zł. Tyle to miała wynosić suma ubezpieczenia "na życie" w mojej polisie!!!

Suma ubezpieczenia 100.000 zł. + 7% przez 12 lat = 10,5 mln. zł. w 1995 roku.

Po wyjściu biegłego na sali pozostała Pani Przewodnicząca Sądu, protokolant i ja - razem trzy osoby. Na pierwszej rozprawie Sąd zainteresowany był wyłącznie moimi dochodami i posiadanym majątkiem - szczegółowo!

Teraz zadawano mi serię pytań, aby usłyszeć, że: "zasądzone pieniądze chcę podjąć z PZU S.A. i wpłacić do banku na procent". Kto będzie miał zaufanie do firmy, która go już raz okradła? Wiadomo, że jeżeli będzie taka możliwość, to nie będę czekał nawet jednego dnia. Tym bardziej słysząc, że polisa moja jest warta aż: 112,49 zł. I to zdecydowało o wyroku:

1. Sąd oddała powództwo.

2. Zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 151 zł. (biegły), tytułem zwrotu kosztów postępowania oraz kwotę 503 zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego".

Jaki ten wyrok ma związek z moim pozwem?

To, że dotyczy on mojej sprawy świadczy na nim imię i nazwisko oraz sygnatura akt. Inaczej nie uwierzylibym w to.

Sądowi nie wystarczyło to, że zostałem bezczelnie okradziony przez PZU S.A., to dodatkowo karze mnie tym, nie nawiązującym do pozwu wyrokiem, PRAWOMOCNYM WYROKIEM NIEZAWISŁEGO SĄDU:

- utracim bezpowrotnie poniesione koszty na rozprawę sądową 8 mln. zł., do tego 1,5 mln. biegły (po co w ogóle był potrzebny w tej sytuacji).

- suma ubezpieczenia nie wzrosła nawet o te nędzne 10,5 mln. zł.

- bezpowrotnie utracim możliwość ponownego ubezpieczenia się

- do tego wszystkiego, zostałem ukarany łączną kwotą 654 zł. na rzecz PZU S.A. To, że mnie już raz oszabrowali, to było za mało!

- nic innego mnie nie czeka jak komornik

- chcąc się odwołać od tak wyrażnie krzywdzącego wyroku, muszę ponownie zapłacić 8 mln. zł. nie mając żadnej gwarancji.

Pisma o podobnej treści wraz z kserokopią dokumentów wysłałem już do: Rzecznika Praw Obywatelskich, Kancelarii Prezydenta, Marszałka Sejmu R.P. i Tygodnika "NIE". Postawiłem jedno pytanie: jak mam się bronić przed wyrokiem Sądu Niezawisłego w praworządny kraj! Czekam na odpowiedź.

Jeden egzemplarz "Tygodnika Swarzędzkiego" wysłał do Sądu. A ja wierzyłem, że pod tą jest człowiek.

Ryszard Szpalik

Z WOLNEJ MÓWNIICY • Z WOLNEJ MÓWNIICY

W POSZUKIWANIU PRAWDY

W związku z zamieszczeniem na łamach "Tygodnika Swarzędzkiego" nr 31/96 tekstu Przewodniczącego Koła Unii Pracy pt. "Nieznany informator" proszę o wydrukowanie tekstu całego pisma Zarządu Gminy skierowanego do Unii Pracy (a cytowanego jedynie we fragmencie, nie najważniejszym dla omawianej sprawy) oraz kilku poniższych wyjaśnień:

1. Rada Miejska przeznaczyła w budżecie na rok 1996 40.000,- zł na dofinansowanie wypoczynku dzieci szkolnych. Zarząd na swym posiedzeniu w dniu 12.06.96r. dokonał podziału w/w środków (korzystając z sugestii Komisji Oświaty, Wychowania, Kultury i Sportu Rady Miejskiej) pomiędzy organizatorów tego wypoczynku. I tak dofinansowanie otrzymały:

- różne formy wypoczynku organizowane przez szkoły gminne
- szkolne obozy sportowe
- obozy organizowane przez ZHP i ZHR
- dzieci z rodzin zastępczych, Państwowego Domu Dziecka w Kobylnicy i Rodzinnego Domu Dziecka w Swarzędzu.

2. Nieprawdziwe jest twierdzenie, iż Gmina nie wspomogła organizatorów wypoczynku w Zaniemyślu. Ośrodek Pomocy Społecznej sfinansował wyjazd dla 30 dzieci, na sumę 6.000,- zł. Pieniądze, na ten cel dysponował Ośrodek pochodzą z dochodów własnych Gminy, a więc są to pieniądze z budżetu Gminy. Natomiast prawdą jest, iż Unia Pracy nie otrzymała bezpośredniego dofinansowania.

3. Posiedzenia Zarządu Gminy nie są zebraniemi otwartymi, tak więc nie jest dla jego członków obojętne, gdy dowiadują się, iż informacja o prawdziwym lub nie przebiegu dyskusji podczas jego obrad, wydostają się na zewnątrz i stają się przedmiotem spekulacji politycznych. O czym może świadczyć oskarżenie przez pana L. Grajkę, Zarządu o nienawiści do Unii Pracy. Użycie takich zarzutów przez człowieka pragnącego uchodzić za lokalnego polityka jest, mówiąc najogólniej, nie na miejscu. Żadne bowiem działania Zarządu nie dają podstaw do takich posądzeń. Pragnę również wyrazić nadzieję, iż Pan L. Grajek, jako szef lokalnego ognia Unii Pracy, nie kieruje się w swych działaniach politycznych, uczuciem nienawiści.

Burmistrz Miasta i Gminy
mgr Jacek Szymczak

KOŁO UNII PRACY Swarzędz

Na swym posiedzeniu w dniu 11.07.1996r. Zarząd Gminy Swarzędz zapoznał się z Państwa pismem z 05.07.1996r.

Członków Zarządu zdziwiło to, iż wystosowaliście Państwo pismo już 5.07.96r(!) zanim otrzymaliście jakikolwiek oficjalną informację o decyzjach i zasób posiadanych informacji o przebiegu posiedze-

nia Zarządu (przedstawione rano 5.07.br w rozmowie z zastępcą burmistrza) nasuwa pytanie: kto był źródłem tych wiadomości?

Jeżeli chodzi o meritum sprawy to należy najpierw wyjaśnić, iż Rada i Zarząd dofinansowały wypoczynek dzieci z terenu naszej gminy.

W tym roku Zarząd podjął decyzję o dofinansowaniu przede wszystkim form wypoczynku organizowanych dla dzieci przez placówki podległe gminie oraz obie organizacje harcerskie (ZHP i ZHR). Dofinansowaniem zostało objętych kilkaset dzieci.

Z dokumentów, które są znane w Urzędzie Miasta i Gminy wynika, iż głównym organizatorem obozu w Zaniemyślu (12-25.07.1996r.) jest ZHP, o czym świadczy zezwolenie na jego zorganizowanie wystawione przez Komendę Hufca Poznań-Rejon. Unia Pracy zaś jest organizacją wspomagającą.

Gdyby obóz ten znalazł się w wykazie obozów harcerskich, które zostały zgłoszone do dofinansowania z pewnością otrzymałby pewne środki, podobnie jak inne formy wypoczynku letniego zorganizowane przez ZHP i ZHR.

Na koniec należy wyjaśnić, iż gmina pomaga rodzinom w trudnej sytuacji materialnej, w tym również dzieciom. Dotyczy to także dzieci z rodzin zastępczych, Rodzinnego Domu Dziecka w Swarzędzu i Państwowego Domu Dziecka w Kobylnicy.

Jedną z form tej pomocy jest również deklaracja Kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej, iż wykupi 30 skierowań (po 200 zł każde) dla dzieci biednych w Zaniemyślu, na łączną kwotę 6.000,-zł. Pieniądze te, co należy podkreślić pochodzą z budżetu gminy, z jej dochodów własnych.

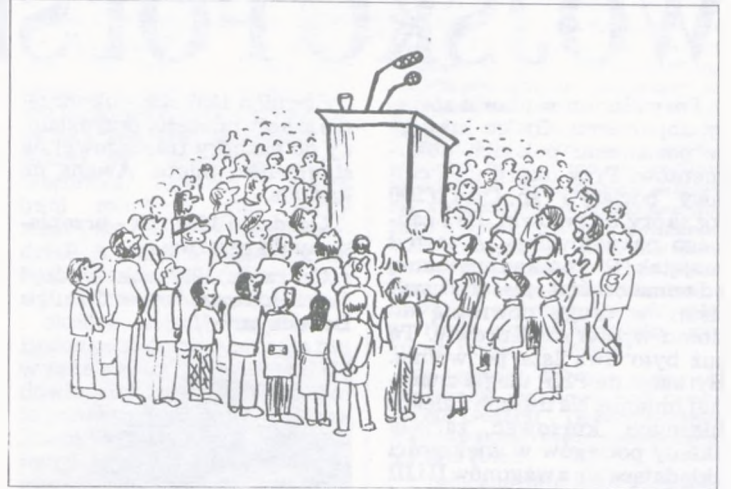
Do tej pory zostało wykupionych tylko 15 skierowań (na kwotę 3.000,-zł) ponieważ na prowadzenie obozu podczas 2 turnusów brak jest do tej pory zezwolenia odpowiednich organów.

Przewodniczący
Zarządu Gminy
mgr Jacek Szymczak

POWTÓRZYĆ REFERENDUM?

Minął rok od podjętej przez Społeczną Grupę Inicjatywną próby odwołania Rady Miejskiej w Swarzędzu. Jak dobrze pamiętamy próba zakończyła się fiaskiem, mieszkańcy gminy nie poparli inicjatywy podpisami, z próby odwołania Jacka Szymczaka z funkcji burmistrza wycofał się sam wnioskujący. Dzisiaj warto przypomnieć sobie problemy jakie Grupa zawarła w uzasadnieniu wniosku o przeprowadzenie referendum, zastanowić się czy na teraz są jeszcze aktualne. A oto i one:

1. Rada obecnej kadencji nie przeanalizowała decyzji poprzedniej Rady z których wiele było błędnych a dotyczyło: nie zabezpieczenie interesu miasta w uru-



chomionym ETC, sprzedanie za bezcen weterynarii, nie wyegzekwowanie od Huty Katowice rekompensaty za uruchomienie strzypiarki, sprzedaż obiektów przy Wrzesińskiej 8, nie wyjaśnienie sprawy Rzeźni Miejskiej.

2. brak planu remontów i budowy dróg i ulic co doprowadziło do chaotycznego podejmowania decyzji w rozpoczynanych inwestycjach uzbrajania terenu

3. brak wody na osiedlach podłunowych

4. dewastacja ośrodka zdrowia w budowie

5. brak realizacji budownictwa komunalnego

6. dopuszczenie do dewastacji nieczynnych obiektów kulturalnych w Gruszczyńcu, Gortatowie i Wierzenicy. Załatwienie sprawy remizy strażackiej w Gortatowie to jedyny efekt rocznej działalności naszej Rady Miejskiej. Jak na tak długi okres czasu jest to niewiele, ale też i więcej chyba od naszych władz spodziewać się nie można było. Takie pozostałe zarzuty można byłoby uzasadniać nowymi elementami takimi jak:

- niegospodarność - sprawa "trójkąta" na wlocie A-2 do Swarzędza

- rozliczanie robót inwestycyjnych - przekroczone koszty robót na osiedlu Ptasim

- brak kontroli Rady nad pracą Zarządu i Burmistrza - brak odpowiedzi na pisma kierowane do UMIG

- niewłaściwa polityka kadrowa Rady - kolejna próba odwołania K. Klewenhagena z członka Zarządu, zlikwidowanie komisji Rodziny, Opieki Zdrowotnej i Społecznej, braku reakcji na swarzędzki duet A.B.B.A.

- zatwierdzenie Statutu Gminy w treściach sprzecznych z Ustawą o Samorządzie Terytorialnym - jawne udzielenie absolutorium dla Zarządu!

Dzisiaj nie ma już inicjatywy odwołania Rady, mimo, że problemy pozostały a nawet poprzez ten rok znacznie się wzbogaciły. Społecznie ten stan rzeczy akceptujemy, ciekawe czy przy następnych wyborach będziemy chcieli być bogatsi o dzisiejsze doświadczenia. (SGJ)

BOGACI MIESZKAŃCY - BIEDNA GMINA

pod takim tytułem cztery lata temu w Gazecie Poznańskiej (nr 1952 z 20 VIII 1992r.) ukazał się wywiad z burmistrzem miasta i gminy Swarzędz, w którym napisano:

"... Nawiązaliśmy współpracę z gminą Järfälla w Szwecji, która obiecała pomoc nam w rozwiązaniu problemu utylizacji śmieci (chodzi o likwidację istniejącego wysypiska i budowę nowoczesnego zakładu utylizacji odpadów w okolicach Rabowic); ponadto, Swarzędzka Fundacja Ekologiczna zleciła naukowcom z UAM opracowanie programu oczyszczenia jeziora. I w tej sprawie pomogą nam, być może, zaprzyjaźnieni sąsiedzi z Północy".

W tamtym okresie osobą odpowiedzialną za inwestycje był v-ce burmistrz, od dwóch lat "Ojciec Miasta". Co zmieniło się przez te cztery lata? Stare wysypisko nadal funkcjonuje, nowego nie widać, tak zresztą jak i Szwedów oczyszczających peegerowskie jezioro. Być może naukowcy z UAM opracowali program oczyszczenia jeziora - nikt jednak tego nie opublikował. Papier jest cierpliwy i przyjmie każde opracowanie za które w zależności od ilości stron trzeba solidnie zapłacić. I być może to się stało, tak jak kiedyś opracowanie na skarpę przyjeziorną, o którą tak walczyło kilku radnych, które po opracowaniu i opłaceniu dużych pieniędzy za wypisanie tam naukowe wywody... przekazano do archiwum. Na skarpie nic nie wykonano oprócz wycięcia kilku chorych drzew, dzisiaj pobudowano ścieżkę brukową zamykając dostęp sprzętu do skarpy. Jeżeli ktoś w przyszłości będzie zamierzał ponaprawiać skarpę w miejscach zniszczeń, wpięty będzie musiał zniszczyć chodnik, by podjąć pracę w miejscach wypłukiwanych przez wodę deszczową lub awaryjnie wypływające ścieki. Dzisiaj tytuł artykułu należałoby zmienić na: "BIEDNI MIESZKAŃCY DZIĘKI GMINIE". (del)

(nazwisko i adres znane redakcji)

OCALIĆ WSPOMNIENIA cz. II

WOJSKO POLSKIE - ZESŁANIE

Formalności w obozie zostały dopełnione. Ojciec już jest w posiadaniu polskich dokumentów. Przy okazji nasi celnicy "odciążyli" śp. Ojca o 200 kg skóry na żelówki. Bez żadnego pokwitowania. A to był majątek! Po spotkaniu z mamą i dwoma braćmi ojca, wyruszyliśmy w drogę powrotną do domu w Starym Kurowie. To już było dwa lata po wojnie. Sytuacja na PKP uległa znaczącej zmianie. Na trasach dalekobieżnych kursować zaczęły składy pociągów w większości składające się z wagonów II i III klasy. Zaczynało obowiązywać coś, co przypominało rozkład jazdy pociągów. Na stacjach węzłowych zniknęły z krajobrazu kuchnie polowe, prowadzone przez wojsko i Państwowy Urząd Repatriacyjny. Do rzadkości należały pociągi z przesiedleńcami z byłych wschodnich ziem Polski. Ale pociągi były nadal zatłoczone. Z okien wagonów na każdym kroku widziało się zniszczenia wojenne. W miejsce zniszczonych dworców stały już baraki. Na poboczu torów leżały spalone wagony i parowozy. Brzegi rzek śpięte były drewnianymi mostami, które budowali saperzy. W zniszczonych miastach np. Gorzów Wlkp. ulice opasane były przez wypasione szczury, które wcale nie uciekały przed ludźmi. I tak szczęśliwie w piątkę dotarliśmy na miejsce. A tu następne powitanie. Tym razem matka wita syna po 6-ciu latach tułaczki, uznanego już za zaginionego w śniegach i mrozach Syberii. Dwóch ojca braci też byłych zesłańców, pozostało na stałe w Anglii, ale adres ich był już znany.

Zjawiła się rodzina, sąsiedzi i zaproszeni goście. Zaczęły się wspomnienia. A to co przez lata słyszałem i pozostało mi w pamięci, postaram się opisać. Temat tych wspomnień powinien zainteresować, gdyż przez lata był utrzymywany w tajemnicy. Dotychczas wyglądało to tak, jakby w armii Andersa znaleźli się przypadkowi turyści, których wojna zaskoczyła na Syberii. A prawda jest nieco inna i dla tych wszystkich, co to piekło przeszli - bolesna do dziś.

Mój św. pamięci ojciec, służbę wojskową odbył w lotnictwie. Przebieg służby wpisany jest do Jego książeczki wojskowej Nr 0456409 z dnia 6.XII.1949 rok, wydanej przez RKU w Gorzowie Wlkp. i tak :

Grudzień 1935 rok - powołano do odbycia służby wojskowej, jako ochotnik do służby powietrznej, po badaniach przydzielono do eskadry szkolnej.

Sierpień 1937 rok - ukończenie szkoły pilotażu, przydzielony do eskadry treningowej na stanowisko pilota. Awans na kaprała.

Grudzień 1937 rok - przeniesiony do rezerwy

Czerwiec 1939 rok - odbył ćwiczenia rezerwy w 5 Pułku Lotniczym w Lidzie.



Jako informacja - przed wojną pilotami byli szeregowcy, podoficerowie i oficerowie. Natomiast dowódcami np. klucza byli podoficerowie, eskadry to już oficerowie itd. Dzisiaj z uwagi na nasycenie samolotów elektroniczną, pilotem myśliwskim jest inż. pilot oficer, a helikoptera oficer-chorąży. Żona gen. pilota Kamińskiego była pilotem helikoptera bojowego w stopniu p.pułk. Na lotnisku w Poznaniu spotkałem ją w pełnym "uniformie" z hełmofonem w ręku. Natomiast podoficerowie wchodzili w skład załóg samolotów bombowych na stanowiska : strzelców pokładowych-radiotelegrafistów.

W ostatnich dniach sierpnia 1939 roku, objęła ojca mobilizacja. Pomimo, że posiadał już licencję pilota myśliwskiego, brakło dla niego maszyny. Wobec powyższego, od przełożonych otrzymał rozkaz obrony mostu wraz z grupą przydzielonych żołnierzy. Po wycofaniu się ostatniej grupy naszych wojsk na prawy brzeg Bugu, most ten został przez polskich saperów wysadzony. W ten sposób zamknęli za sobą możliwość ewentualnej ucieczki przed wyzwoleną armią radziecką. W książeczce ojca figuruje zapis jak na ironię, cytuję: "grudzień 1939 rok - zwolniony przez armię radziecką". Co za bezczelność. Pozostaje być tylko dożgonnie wdzięcznym za to "wyzwolenie" z niewoli! I tu kończą się wspomnienia z wojska z okresu przedwojennego mojego ojca.

Po wejściu armii sowieckiej w dniu 17 września 1939 roku, w ręce ich dostały się całe oddziały polskiego wojska. Z niewoli tej ojcu udało się wydostać, dzięki czemu w grudniu 1939 roku, "został zwolniony". Rodzina moja w tym czasie mieszkała na tzw. Polesiu. W miejscowości, w której się



urodziłem, spółka francusko - belgijska wybudowała fabrykę bazującą na miejscowym materiale jakim było drewno. Fabryka ta dawała stałe zatrudnienie wielu ludziom. Docelowo zatrudniać miała ca 3000 osób. Do Mikaszewicz trafiali fachowcy z całej niemal Polski. Warunki pracy, socjalne oraz zarobki były bardzo dobre. Niezbędnym fachowcom firma budowała nawet domki jednorodzinne. Wczasy i obozy były czymś normalnym w tej fabryce. Z chwilą wejścia nieproszonych gości, weszła z nimi "nowa władza". Cechą charakterystyczną komuną, jak pamiętamy są puste sklepy, donosicielstwo i dyktatura. Już wieczorem szło się w kolejkę do pustego sklepu, biorąc krzesło i koc. Dla tych co przyszli rano, przywiezionego towaru nie wystarczyło. To też pamiętamy. Ojciec inaczej nie mówił, jak "bolszewicy". W Jego przekazie słowo "bolszewik" zawierało w sobie wszystko co może być najgorsze, najpodlejsze. To był złodziej, pijak, morderca, brudas itp., itd. Jednym słowem "bolszewik". I tak jak opowiadał, bolszewicy potrafili też "umilić" życie polskiemu panom. Często się zdarzało, że podjeżdżały samochody

i pod groźbą karabinów ładowano "kolejkowiczów" i wywożono w nie znany kierunek. Jak całe to towarzystwo wróciło, to nie było już kolejki i nic w sklepach. W przed dzień dostawy nawet personel nie wiedział, co będzie przywiezione jutro? Mama była ze mną w ciąży, ojciec poszedł w tę kolejkę.



Z rana podjechał samochód. Ruch w kolejce, bo "coś" przywieźli. Przywieźli, ale wódkę. Aby nikogo nie skrzywdzić, władza decyduje: po 0,5 l na osobę. I my też te czasy pamiętamy, kupował każdy, co miał robić? Władza sowiecka nie miała nigdy zaufania do Polaków. A w pamięci świeże były jeszcze wspomnienia "cudu nad Wisłą".

To też bolszewicy chcąc wyłapać polskich patriotów, za pośrednictwem zdrajców wysługujących się nowej władzy, zorganizowali prowokacyjną organizację, coś z rodzaju Ruchu Oporu. Posiadali już listy członków, przeważnie młodzieży. Aby uwiarygodnić tą organizację, dali nawet starą broń. Po jakimś czasie, nie nadającą się amunicję - i zaczęły się aresztowania.

Przy okazji zamykano wszystkich w tym inteligencję: księży, nauczycieli, pracowników państwowych, oficerów, podoficerów itp. itd. W ten sposób ojciec i jego trzech braci (Witek, Piotr, Kazik) trafili do więzienia. Pomimo nieludzkiego znęcania się, po kilku miesiącach Witka zwolniono. Należało to co prawda do rzadkości. Ale chciano pokazać Polakom, że prawo w komunie istnieje.

Jak ojciec opowiadał, bolszewicy byli fachowcami nie ustępującymi w niczym Niemcom. Tyle tylko, że Niemcy mordowali w rękawiczkach! A ci nie prowadzili ewidencji lub ją niszczyli, aby nie było śladu ich

DOKOŃCZENIE ZE STR. 9

działalności. Ojciec pomimo tortur nie przyznawał się do niczego. Znajdujący się z ojcem w jednej celi lekarz, starszy już człowiek poradził, mówiąc: "ratuj Pan zdrowie i przyznawaj się do wszystkiego, a po zostanie jeszcze szansa ucieczki". Ojciec się przyznał (i tak by to w końcu zrobić), podpisał protokół i tym samym uratował zdrowie. A miał w tym czasie 27 lat, a ja rok. Nadszedł dzień rozprawy sądowej. Budynek szkoły podstawowej przeznaczono na czasową siedzibę sądu. Więźniów układano twarzą do podłogi na skrzyni samochodu, przykrywano plandeką. W każdym narożniku "Wania z karabinem". Do tego uprzedzano: "najmniejszy ruch więźnia, a pozostanie przekłuty bagnetem. Na trasie przejazdu, na dachach domów karabinów maszynowe. Obawiali się odbicia więźniów. Rozłą prawa sądowa to "operetka w prymitywnym wydaniu". Na pierwszej rozprawie, ojca ukarano karą śmierci. Ojciec do końca nie potrafił wytłumaczyć tego zjawiska. Po usłyszeniu wyroku "kara śmierci", momentalnie widział tylko głowy ludzi. Zdawał sobie z tego sprawę, ale tułowia zobaczyć nie mógł. Adwokat ojca wniósł natychmiast odwołanie, dzięki czemu ojca w tę noc nie rozstrzelano potajemnie w piwnicy więzienia. Następna rozprawa z nową grupą więźniów. Na tej drugiej rozprawie: zostaje uniewinniony !!! Ale wywieziono Go i tak z tymi co dostali rok lub dożywotnie zesłanie na Syberię. Ojciec trafił do obozu w Tajdę do wyrębu lasu. Brat jego Kazik podobnie. Natomiast Piotr do kopalni złota. W tym czasie nic o sobie nie wiedzieli. Dla rodziny też cała ta trójka przepadała bez wieści. Jak wyglądał dojazd na miejsce przeznaczenia, warunki w obozach, to już znamy z różnych publikacji i ja nie będę się powtarzał.

Ojciec trafił do obozu tj. "polskich panów". Warunki były bardzo ciężkie. Ale panowała solidarność i zorganizowana pomoc słabszym. A w obozie tym byli też i tacy, którzy wysługiwali się nawet szeregowym strażnikom. A strażnikami w obozach byli kryminaliści, też zesłańcy, którym dano władzę nieograniczoną i broń do ręki. Komentarze zbyteczne.

Praca w Tajdzie, na mrozie dla wygłodzonych ludzi była ponad ich siły. O ucieczce w zimie nie było mowy. Dzikie zwierzęta potrafiły wchodzić nawet na teren obozu. Modne powiedzonko strażników było: "na śmierć pracą trzeba zasłużyć". W obozie tym było kilku księży. Wójcicki z nich odważył się na udzielenie posług kapłańskich. Wybudowano skromny ołtarz i ten ksiądz za-

czął odprawiać Msze Święte. Strażnicy Ci sztydzieli mówiąc: "tak wierzyć w swego Boga, to niech On was oswobodzi".

I w tym miejscu ojciec mój zawsze powtarzał: "Bóg i tylko On mnie uratował i moja gorąca w Niego wiara i nadzieja". Ojciec był do końca swych dni człowiekiem wyjątkowo religijnym. Nawet w kręgu kobiet trudno byłoby znaleźć drugiego takiego wierzącego jak On. Zawsze mi powtarzał: "Dzięki tylko Bogu przeżyłem Syberię. W wojnę i szczęśliwie wróciłem do kraju, gdzie UB też przeżyłem". Do tego też mówił: "jak będę miał pod dostatkiem suchego chleba, to nigdy nie zgrzeszę mówiąc, że jest głód". Ksiądz, o którym wspominał ojciec, z psich kości robił krzyżki i po poświęceniu rozdawał. Krzyżyk ten był razem z nim do końca. W obozie zaprzyjaźnił się ojciec z dwoma zesłańcami (nazwisk nie pamiętam). We trójkę opracowali plan ucieczki, możliwy jedynie wiosną jak stopnieją i ruszą lody, a na nich bezpieczeństwa traw układane na lodzie przez zesłańców. Ile drewna spławionego w ten sposób niszczyło się, robiło zatory? Ale kto by się tym przejmował? Plan wyrębu był wykonany! Bo musiał być! Nadeszła wiosna. W dogodnym momencie ucieka cała trójka, na tych tratwach. Po jakimś czasie rozchodzą się, aby utrudnić pościg. Ojciec będąc już sam, trafił przypadkowo na pole kołchozu, gdzie wiosną były niewykopane ziemniaki. Obok kopany był torf na opał. Wygrzebał z ziemi te ziemniaki i piekł w ognisku. Jak mówił: "zapach tych pieczonych ziemniaków doprowadził go do zawrotu głowy". Nareszcie najadł się do syta. Zmęczony, wycieńczony lecz wreszcie syty, położył się na przymie torfu i w promieniach grzejącego słońca usnął. Budzi się - a obok staruszka zbiera torf, ale nie z przymy! Celowo czekała na moment, aż się ojciec obudzi. Ojciec poznał już i to nie źle j.rosyjski i w piśmie i w mowie. Chciał uchodzić za miejscowego, z innego tylko regionu. Raptem ta staruszka podchodzi do niego i mówi: "Wy nie nasz, bo macie krzyżyk na piersi i to młody człowiek". Dla ojca to był szok. On ucieka przed pościgiem, a tu raptem krzyżyk Go zdradza. Ale krzyżyk ten jedynie pomógł mu!!! Staruszka ta zaprasza Ojca do siebie do domu. W domu tym wdowa, mieszkała z córką, której męża zabrano na front. Córka ta pracowała w kołchozie (pomoc kuchenna). Po pracy przynosiła garnek stawy dla matki i ojca. Była to polska rodzina, zesłańcy z powstania. Kiedyś majetni ludzie, którzy utracili dosłownie wszystko. Jedyna rzecz, która im przypominała Polskę, to różaniec i krzyżyk (lichtarz)

oraz książeczka do nabożeństwa. Nie tylko tych dobrodziej, ale i mieszkańców całej wioski ojciec zawsze serdecznie wspominał. Ci ludzie ryzykowali życie. Nikt nie zdradził, że jest we wsi obcy. Mało, za obrączkę, zegarek i złoty ząb załatwiono mu fałszywe dokumenty na nazwisko Bewerk. Nazwisko to składa się z imion: Bolesław, Weronika, Ryszard i Kazik (mój młodszy brat, który zmarł, ale ojciec o tym nie wiedział). A zmarł w kilka miesięcy po urodzeniu. Ojciec jak już się zadomowił, poznał ludzi i okolice, zaczął handlować. Będąc poza domem wpadła mu w ręce gazeta. Z gazety tej się dowiedział, że podpisane zostało porozumienie pomiędzy Stalinem, a gen. Sikorskim. Na mocy tego porozumienia ówczesny płk. Anders organizował polskie wojsko. Do domu już nie wrócił. Wysłał jedynie kartkę, dziękując za gościnę, pomoc i powiadomił o organizującym się wojsku, gdzie natychmiast wyrusza.

Do obozu tego trafił już w nie złej kondycji fizycznej. Przeważająca większość to żywe szkielety, podobne jedynie do ludzi. Wobec tego Ci silniejsi fizycznie pełnili służbę dyżurną. I z tego "materiału" powstać miała pełnoprawna siła bojowa? To też ojciec spał niemal na dyżurce. Do obozu tego trafiali nawet ludzie na noszach. Ojciec pewnego razu, mając służbę przy bramie w t.z. "biurze przepustek" spotyka obdartego, brudnego i zarośniętego staruszka, przepasanego sznurkiem i kociołkiem. Kociołek to bardzo ważna rzecz. Kociołki miała też armia. No bo jak coś się znajdzie, upoluje lub ukradnie, jest w czym ugotować. Ze staruszkami tym jest jego żona. Okazuje się z dokumentów, że stoi przed nim wynędzniały profesor Uniwersytetu Lwowskiego. A wcale nie ma tyle lat, na ile wyglądał. I oni chcą iść do polskiego wojska. To co tam się działo, to trudno wypowiedzieć, jak mawiał ojciec - jeden z pierwszych rozkazów pułk. Andersa mówił: "do obozu trafić muszą wszyscy rodacy, bez wyjątku na pleć i wiek. To jest jedyna droga ratunku dla rodaków". W tym czasie wokół obozu kręcili się ci wszyscy, którzy wysługiwali się straż w obozach zesłańców. Do obozu bali się zbliżyć, aby nie zostać rozpoznanym. Los takiego lotra był z góry przesądzony. Oni to później robili się patriotami, organizując armię gen. Berlinga. Uczciwy człowiek, prawdziwy patriota, rzadko spotka się z uznaniem. Ludzie prawi i skromni nie są zauważani. To widzi każdy z nas w codziennym życiu.

Ciąg dalszy wspomnień już z Anglii w następnym numerze "TS".

Łączę wyrazy szacunku
Ryszard Szpalić

NUMIZMATYKA

Zgodnie z zapowiedzią prezentuję dzisiaj monety dla Królestwa Polskiego. Przed wybuchem I wojny światowej na terenach polskich będących pod zaborami, obowiązywały pieniądze państw zaborczych, które to były wymienialne na złoto. W tym czasie trzeba było zachować w banku, by złote monety zastąpić banknotami (wygodniejsze w obrocie, a szczególnie w czasie przewozu). Po wybuchu wojny, wymienialność pieniędzy na złoto zawieszono. Zajmujące tereny byłego Królestwa Polskiego wojska niemieckie początkowo wprowadziły do obiegu rubla, markę niemiecką przy kursie 1 rubel = 2 marki.

Na terenach zajętych przez administrację wojskową pod nazwą Zarząd General - Gubernatorstwa Warszawskiego utworzono 4 września 1915 roku.

5 listopada 1916 roku ogłoszono manifest dwóch cesarzy, zapowiadający utworzenie "samodzielnego Państwa Polskiego z dziedzicznym monarchą".

Następnie powołano przez Zarząd General - Gubernatorstwa bank emisyjny w Warszawie pod nazwą Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa z prawem emisji marki polskiej, dzielącej się na 100 fenigów i równej co do wartości marki niemieckiej. Od 26 kwietnia 1917 roku marka ta stała się jedynym pełnoprawnym środkiem płatniczym na terenie General - Gubernatorstwa warszawskiego. Kurs w stosunku do rubla był ustalony przez władzę. Do obiegu wprowadzone zostały monety 1,5,10 i 20 - fenigowe oraz banknoty o nominałach: 1/2, 1,2,5,10,20,50,100,1000 monet polskich. Monety były bite z żelaza, w mennicy w Stutgarcie (literka F). Waluty te były prawnym środkiem płatniczym w Odrodzonej Polsce. Monety tak długo były w obiegu, aż inflacja pozbawiła ich wartości.



Prezentuję na zdjęciach monety tego okresu, mają one na awersie rysunek orła oraz symbol mennicy, natomiast na rewersie napis Królestwo Polskie, nominał oraz rok emisji. Monety te osiągają następujące ceny:

Stan I II III		1 fenig	
		1917 cena amatorska	8 5 3
1918	5 fenigów		8 4 2
1917			8 4 2
1918	10 fenigów		10 4 2
1917			20 12 8
1918	20 fenigów		15 6 4
1917			12 6 3

Ceny podane są w złotych. Są odmiary tych monet osiągające zdecydowanie wyższe ceny. (banioł)



ANIMA-MEDIK

AKUPUNKTURA - ZDROWSZA PRZYSZŁOŚĆ?

Aby rozwiązać wszelkie wątpliwości, udzielić odpowiedzi na pytania, które często są nam zadawane na temat ośrodka "Ami-na-Medik" poprosiliśmy o rozmowę dr hab. Anatola Czabaniuka na temat metod leczenia.

Akupunktura ten termin medyczny pojawia się coraz częściej w naszym środowisku. "Ktoś, gdzieś słyszał, że znajomy był u takiego lekarza, który wkłuwał mu igły w określone miejsca. Pada pytanie-I co pomogło ci? - A wierzysz w czary? - odpowiada znajomy.

Czy igła może zastąpić środek przeciwbólowy lub odchudzić bez żadnej diety?

Ależ tak może! I nie jest to tylko moja opinia. Coraz więcej ludzi poddaje się akupunkturze. Najczęściej sięgają, po tę niekonwencjonalną metodę, ludzie, dla których już nic nie może zrobić dzisiejsza medycyna.

I wtedy dzieją się cuda ludzie, którzy nie mogli się odzwyczaić od palenia, nie mogą patrzeć na papierosa, ludzie nadmiernie otyli chudną bez większych wysiłków, a nieznosny ból



znika. Tak - nasza dzisiejsza medycyna musi chylić czoło przed starą (pochodzącą z Chin) akupunkturą. Są na to dowody. 70 -letni mężczyzna, który miał wylew krwi do mózgu, po zabiegach odzyskał czucie i mo-

wę, także 50-letni mężczyzna cierpiący na głuchotę zaczął słyszeć, wyleczono także chłopca z padaczką. Te fakty mówią same za siebie. teraz spróbujemy wyjaśnić na czym polega ta metoda leczenia.

Samo słowo "akupunktura" oznacza dosłownie "nakłuwanie igłą". polega ona na powierzchniowym (2mm -3mm) wbijaniu do tkanki podskórnej igiel

w ściśle określonych miejscach ciałach. Igły są wbijane w tzw punkty aktywne biologicznie, czyli w miejsca, w których znajdują się zakończenia czuciowe nerwów. Na ludzkim ciele jest około 1000 takich punktów. Nakłuwanie przywraca zakłóconą równowagę energetyczną układu nerwowego i doprowadza organizm do takiego stanu, aby tan sam mógł walczyć z chorobą. Brzmi to intrygująco zwłaszcza gdy lekarz każe nam się położyć a sam zbliża się do nas z długimi i bardzo cienkimi srebrnymi, złotymi lub platynowymi igłami. Skąd rośnie w nas strach? To zależy: jedni boją się bólu nakłucia, inni zaka-

żenia, a jeszcze inni wcale w to nie wierzą. Dlaczego tak jest? Medycyna niekonwencjonalna jest, dla nas laików, niezrozumiała - nie możemy pojąć jak igła i ukłucie może zastąpić ta-

bletkę. No i jeszcze ten strach przed nieznanym (zupełnie zresztą niepotrzebny). **Wbijanie igieł prawie nic nie boli, nie ma także niebezpieczeństwa zakażenia, gdyż igły są sterylizowane tak samo jak narzędzia do operacji (200 °C).** Używa się też igieł jednorazowych, co całkowicie wyklucza jakiekolwiek zakażenie. Istnieją różne odmiany akupunktury np. elektroakupunktura tzn. oddziaływanie przez wkute igły słabym zmien-



nym prądem - elektropunktura to pobudzanie punktów zmiennym impulsywnym prądem ale to odbywa się już bez nakłuć. Oraz ostatnia metoda - laseropunktura - kieruje się promień lasera na punkty akupunktury.

Jak widać nawet tak stara metoda wykorzystuje bardzo nowoczesne urządzenia (komputery, lasery i prą). Coś w tym musi być gdyż zyskuje ona sobie coraz większe rzesze zwolenników. Stosowana jest do leczenia alkoholizmu, narkomanii, nikotynizmu, otyłości i wiele innych. Akupunktura pomaga wtedy gdy nie pomagają lekarstwa i nowoczesne metody. Czyżby to nowa stara droga w medycynie?

I wiadomość z ostatniej chwili - w "Animie -Medik" przybył nowy lekarz dr med. Wasil Czornyj - re-fleksoterapeuta z Odessy. (jab)



SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Dodatek do „Tygodnika Swarzędzkiego” - 22.VIII.96

nr 78

DOGORYWAJĄCE BUDOWNICTWO

Rzeczpospolita w dniu 16.VIII. opublikowała krótki artykuł oparty o komunikat GUS sumujący efekty budownictwa mieszkaniowego w naszym kraju. Oto jego pełen tekst:

Według najnowszych danych GUS w lipcu br. oddano do użytku zaledwie 3513 nowych mieszkań, o 15,6% mniej niż przed miesiącem i o 20,1% mniej niż w lipcu 1995r. Lokatorzy wprowadzili się w lipcu do 1589 nowych lokali spółdzielczych. Oddano ich co prawda do użytku o 42,3% więcej niż w czerwcu, ale aż o 26,2% mniej niż w lipcu przed rokiem.

W budownictwie indywidualnym przekazano w lipcu lokatorom 1580 nowych miesz-

kań, przeszło połowę - 54,6% - mniej niż w czerwcu i o 6,3% mniej niż w tym samym miesiącu przed rokiem.

Trwający wciąż w budownictwie mieszkaniowym kryzys widoczny jest jeszcze bardziej, kiedy porównamy jego wyniki w kolejnych latach w ciągu 7 miesięcy. W okresie od stycznia do lipca br. ogółem oddano do użytku 24986 mieszkań - o 19,3 % mniej niż w porównywalnym okresie 1995r. Nowym lokatorom przekazano tylko 9907 mieszkań spółdzielczych, prawie o jedną trzecią mniej (29,3%) niż w ciągu 7 miesięcy ub. r. Nieco lepszą sytuację zanotowano jak zwykle w budownictwie indywidualnym, chociaż wskaźnik zmian okazał się



także ujemny. W tym okresie oddano bowiem do użytku 13397 mieszkań, o 1,3% mniej niż między styczniem a lipcem 1995r.

Kiedy spojrzymy na wykres przedstawiający sytuację budownictwa mieszkaniowego w ciągu 7 miesięcy w latach 1991-1996 zobaczymy wyraźnie, systematyczny, utrzymujący się od 4 lat, spadek zarówno ogólnej liczby oddawanych do użytku mieszkań, jak i wyjątkowo drastyczne zmniejszanie się rozmiarów budownictwa spółdzielczego. W tym roku po raz pierwszy od lat, liczba nowych lokali w tym sektorze spadła poniżej 10 tysięcy. Sytuacja w budownictwie indywidualnym, która w latach 1992-1995 utrzy-

mywała się od stycznia do lipca na dość stabilnym poziomie, również się pogorszyła, choć w sposób mniej widoczny. Zastanawiający jest również wyjątkowo wysoki - przeszło 54%- spadek liczby prywatnie budowanych mieszkań między czerwcem a lipcem br, mimo że w tych miesiącach notuje się zwykle ożywienie na rynku budowlanym.

Jak na tym tle wygląda sytuacja inwestycyjna naszej SM? W roku 95 oddano do użytku 97 mieszkań, na ten rok plany inwestycyjne przewidują oddanie 120 mieszkań oraz 14 domków jednorodzinnych. W przyszłym roku rozpoczyna się budowy także w Poznaniu Antoninku oraz Kórniku.



Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Swarzędzu zatrudni kobiety lub mężczyzn na stanowisko gospodarza domów. Kandydaci do pracy powinni być mieszkańcami osiedli spółdzielczych. Warunki pracy do omówienia w Administracji Osiedli os. Gryniów.

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Swarzędzu dysponuje wolnymi lokalami o pow. 20,0 m², 16,0 m² i 11,0 m² mieszczącymi się w piwnicach budynków wielorodzinnych. W pomieszczenia nadają się do prowadzenia działalności gospodarczej [usługi, ciche rzemiosło]. Informacji udziela Administracja SM L-W os. Gryniów 6 tel. 174-322 lub 174-011 w. 31.

T.M.Z.S.

★ W piątek, 23 sierpnia br. w godz. od 17.00 do 19.00 w osiedlowym klubie Olszynka pełniony będzie dyżur Zarządu Towarzystwa Miłośników Ziemi Swarzędzkiej. Jeżeli jesteście Państwo zainteresowani sprawami realizacji inwestycji miejskich, dbałością o zabytki oraz pomniki przyrody, uprządkowaniem spraw decydujących o poziomie życia swarzędzkiego spo-

łeczństwa w tym także powołaniem do życia w Swarzędzu jednostek pomocniczych samorządu terytorialnego to winniście Państwo przyjść ze swoimi uwagami, problemami i pomysłami i podzielić się z nimi z członkami Zarządu TMZS.

★ W piątek, 30 sierpnia br. w Olszynie, os. Kościuszkowców 26 obradować będzie Zarząd TMZS, który m.in. dokona podsumowania pracy Towarzystwa w I półroczu 96 oraz przyjmie plan pracy na II półroczu 96.

MARKET SM, os. Kościuszkowców 13 - tel. 173-982
DOSKONAŁE ZAKUPY ZA ROZSĄDNE PIENIĄDZE!

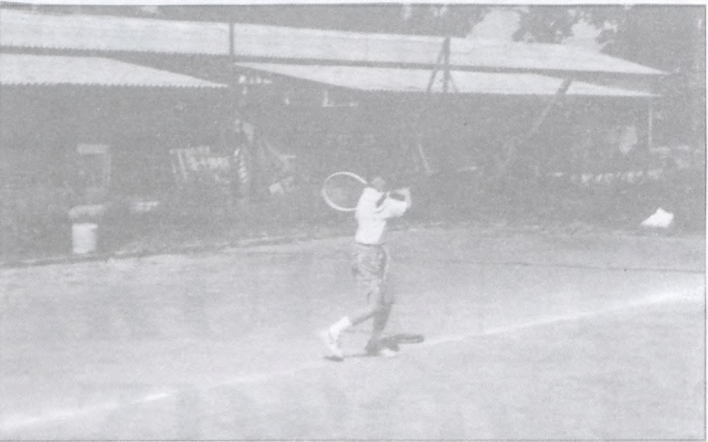
Czynny w dni powszednie w godz. 6.00 - 21.00
w soboty w godz. 7.00 - 16.00
w niedziele w godz. 9.00 - 15.00

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

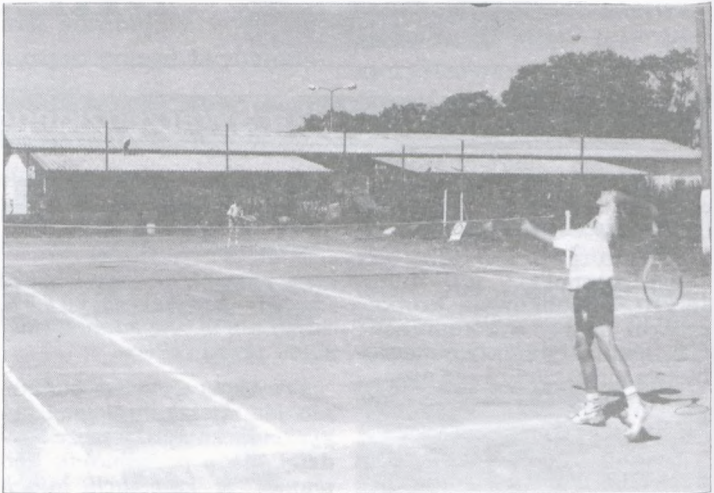
WAKACYJNY TURNIEJ TENISOWY

W minioną sobotę na korcie przy ul. Gryniów odbyła się bardzo sympatyczna impreza - wakacyjny turniej tenisowy. Piękna pogoda, 16 uczestników, dopisała publiczność - wśród, której byli również

najbliżsi uczestników turnieju. Imprezę tę śmiało można nazwać rodzinną, albowiem rodzinę p.p. Fiedlerów reprezentował ojciec i 3 synów, p.p. Kuligowskich - ojciec i syn oraz Nilkausów również ojciec i syn.



Pan Jan Fiedler jak zwykle przyprowadził na turniej wszystkich swoich synów: Mateusza (22l.), Wojciecha (18l.) oraz Jakuba (11l.) - na zdjęciu w pojedynku z Wojciechem Kuligowskim. Spotkanie sędziował Michał Niklaus. Fot. L. Grajek



W finale młodzieżowym Wojtek Kuligowski pokonał Michała Niklausa 6 : 2, a finał seniorski był potyczką rodzinną, w której Mateusz Fiedler pokonał swego brata Wojtkę w stos. 6 : 0. Zwycięzcy otrzymali puchary i dyplomy ufundowane przez Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej, ponadto uczestnikom turnieju juniorskiego wręczono słodczyce, których fundatorem był sklep JAN-TER - os. Raczyńskiego 12.

J. Niklaus

KOMUNIKATY TKKF

★ Ognisko Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej SWAREK działające przy Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko - Własnościowej w Swarzędzu wznawia po letniej przerwie dyżury pełnione w każdy piątek w godz. od 17.00 do 19.00 w Olszynie, os. Kościuszkowców 26. Na dyżury zapraszamy wszystkich tych, którzy zamierzają włączyć się w organizację życia sportowo-rekreacyjnego w Swarzędzu. Najbliższy duży członków Zarządu TKKF pełniony będzie w piątek, 23 sierpnia. ★ Zarząd Ogniska TKKF Swarek ogłasza otwarty turniej dzikich drużyn w piłce nożnej. Turniej odbędzie się w dniach od 29 do 31 sierpnia br. na boisku szkolnym na os. Czwartaków. Drużyny 7-osobowe (+ 3 rezerwowych) należy zgłaszać na piśmie w sekretariacie Spółdzielni, ul. Kwaśniewskiego 1. Turniej rozegrany zostanie w następujących kategoriach wiekowych:

- dzieci do 11 lat
- 12 i 13 lat
- 14 i 15 lat.

W środę, 28 sierpnia o godz. 17.00 w Olszynie, os. Kościuszkowców 26 odbędzie się zebranie kierowników drużyn, na którym omówiony zostanie regulamin turnieju oraz ustalony zostanie

terminarz rozgrywek. Młodzież z osiedli, a także z miasta i gminy Swarzędz oraz przebywającą u nas na wypoczynku serdecznie zapraszamy do wspólnej zabawy sportowej. ★ Zarząd TKKF SWAREK organizuje otwarty turniej /bez względu na wiek / rzutu do kosza o puchar Zarządu SM. Eliminacje osiedlowe odbędą się pod kosztami:

- Nowa Wieś, os. Raczyńskiego, czwartek 29.08. od godz. 17.00
- Władysława IV i Z III Wazy, czwartek 29.08. od godz. 18.00
- Dąbrowszczaków, czwartek 29.08. od godz. 18.00
- Gryniów, piątek 30.08. od godz. 17.00
- Czwartaków, piątek 30.08. od godz. 18.00
- Kościuszkowców, piątek 30.08. od godz. 18.00

Finały odbędą się w sobotę, 31 sierpnia od godz. 16.00 na boisku szkolnym na os. Czwartaków. ★ W piątek, 30 sierpnia br. o godz. 18.00 zbiera się na swym posiedzeniu Zarząd TKKF Swarek, który rozpatrzy m.in. następujące tematy

- powołanie w ognisku sekcji
- przebieg eliminacji mistrzostw rzutu do kosza i przygotowanie finałów.
- przebieg turnieju piłkarskiego.

WIADOMOŚCI OSIEDLOWE

★ Niektórzy mieszkańcy posiadacze psów nie dowierzali Zarządowi Spółdzielni Mieszkaniowej skuteczności działań w zakresie wyegzekwowania opłaty za posiadanie psów. Opłata zgodnie z zapowiedzią została doliczona do opłaty czynszowej za miesiąc sierpień. Od tego momentu osoby które nie opłacą kwoty będą miały doliczane odsetki za nieterminowe wniesienie opłaty. Dla przypomnienia podajemy, że powyższa opłata została zatwierdzona uchwałą Rady Nadzorczej z dnia 7 grudnia 95r. Pieniądże zebrane z tych opłat przeznaczone zostają na utrzymywanie poprawnego stanu sanitarnego osiedli.

★ Na osiedlach pojawiły się ponownie blokady samochodowe

we skutecznie blokujące pojazdy nieprawidłowo parkujące. Wszelkie interwencje w Spółdzielni Mieszkaniowej są nieskuteczne z uwagi na to, że sprawy parkowania reguluje Ustawa o ruchu drogowym, natomiast egzekwowanie przepisów leży w gestii Policji jak również Straży Miejskiej. Ponownie proponujemy jedno: **przestrzegajmy przepisy ruchu drogowego a unikniemy niepotrzebnych konfliktów z władzą.**

★ Jeżeli skutecznie nie zadamy o zachowanie nowych tablic informacyjnych powieszonych nie dawno na klatkach schodowych to w stosunkowo krótkim okresie możemy ponownie wrócić do starych, nieestetycznych spisów lokatorów oraz odrapanych tablic ogłoszeń. Kolejne zdewastowane tablice powróciły do Administracji.

**Sklejkę 3-18 mm
liściastą,
5 mm iglastą
oferuje bezpośredni
importer
Tel / fax 66-55-61**

**Liść laurowy
- bezpośredni
importer
tel /fax 66-55-61**

„Spółdzielnia Mieszkaniowa” - dodatek do „Tygodnika Swarzędzkiego” wydaje Spółka z o.o. „Nowina”
na podstawie umowy ze Spółdzielnią Mieszkaniową
Redaguje kolegium pod kierownictwem Leszka Grajka



NOTOWANIE LISTY

HOP NA TOP RMI FM z 11.08.96r.

A	B	
1 - 1 - 7	-	CARRAPICHO "TIC, TIC, TAC"
2 - 3 - 5	-	T.A.F.K.A.P "DINNER WITH DOLORES"
3 - 2 - 10	-	FUGEES "KILLING ME SOFTLY"
4 - 7 - 4	-	PETER ANDRE "MYSTERIOUS GIRL"
5 - 14 - 2	-	FRANCIS ROSSI "GIVE MYSELF TO LOVE"
6 - 6 - 6	-	QUEEN "LET ME LIVE"
7 - 10 - 5	-	OMC "HOW BIZARRE"
8 - 4 - 7	-	GABRIELE "GIVE ME A LITTLE MORE TIME"
9 - 8 - 3	-	CELINE DION "BECAUSE YOU LOVED ME"
10 - 5 - 8	-	BOB MARLEY
		"WHAT GOES AROUND COMES AROUND"
11 - 12 - 2	-	SOUND OF R.E.L.S "RISING MY FAMILY"
12 - N - -	-	BELINDA CARLISLE "IN TO DEEP"
13 - 9 - 6	-	NO MERCY "WHERE DO YOU GO"
14 - N - -	-	MC LYTE AND X SCAPE
		"KEEP ON, KEEPIN' ON"

15 - 13 - 3	-	BRYAN ADAMS
		"LET'S MAKE ANIGHT TO REMEMBER"
16 - 15 - 5	-	SOPHIE ZELMANI "YOU AND HIM"

A - pozycja w ubiegłym tygodniu
B - liczba tygodni na liście
N - nowość

Na miejscu 9-tym z tendencją niestety spadkową piękna piosenka o miłości w wykonaniu kanadyjskiej piosenkarki CELINE DION. Jest to temat miłosny z filmu "UP CLOSE AND PERSONAL", który niedługo powinien pojawić się na naszych ekranach.

Recepta na przebój: weź szczyptę znanego tematu muzycznego (najlepiej, żeby to był hit jakiegoś gwiazdora), dorzuć trochę rytmu, po rapuj nieco i czekaj na efekty.

Nowość na miejscu 14-tym: MC LYTE AND XSCAPE "KEEPIN' ON" tak właśnie zrobili. Oparli swój utwór na temacie przewodnim piosenki MICHAELA JACKSONA "LIBERIAN GIRL".

MUSIC NEWS ★ MUSIC NEWS

Rockowi gwiazdorzyc są niezwykle czuli na swoim punkcie. Ważne jest nie tylko to ile zarabiają, z kim się pokazują, ale również, czym się poruszają.

Jednym z największych oryginałów w tej dziedzinie jest ELTON JOHN znany z kolekcji, peruk i kapeluszy, którymi szokuje od lat. Potrafi on również wymyślić specjalne środki transportu, które narobią zamieszania wokół niego. W jedną z tras koncertowych w latach 70-tych wyruszył wynajętym pociągiem, pomalowanym w jaskrawe barwy. Niedyskretni twierdzą, że w jednym z wagonów czekały na muzyka młode dziewczęta, zaś w innym... chłopcy. W Londynie natomiast artysta na koncert dojechał karetą, zaprzęzoną w czwórkę dorodnych koni. Nieco inne konie, bo mechaniczne mają do swojej dyspozycji inni muzycy i tak: FRANK BEARD - perkusista "ZZ TOP" jeździ wyłącznie ferrari (oczywiście czerwonym), gdyż uważa, że tylko takim samochodem może nadążyć z koncertu na koncert. MICK HUCKNALL - lider SIMPLY RED kupił niedawno jeden z najnowszych sportowych modeli mazdy. Z kolei NOEL GALLAGHER z grupy OASIS jak na nadzieję angielskiej sceny muzycznej przystało, wozi się rolls roycem. Otrzymał go od swej wytwórni płytowej i jest

z niego bardzo zadowolony, tym bardziej, że takim samym jeździł niegdyś JOHN LENNON - idol GALLAGHERA.

Niezwykle przwiązany do swego samochodu zdaje się być JARVIS COCKER lider grupy PULP. Ujeżdża on 20-letniego hillmana imperial. Największym problemem JARVISA jest to, że przyjaciele nie chcą z nim jeździć, gdyż istnieje duże prawdopodobieństwo awarii, a nikt nie lubi przecież zapychać takiego grata.

Ja ze swej strony życzę Czytelnikom "Tygodnika Swarzędzkiego", żeby dorobili się swoich wymarzonych "czterech kółek". Tym, którzy już je mają, życzę żeby nigdy się nie psuły. A wszystkim: "Szerokiej drogi".

PLYTA TYGODNIA ★ PLYTA TYGODNIA

EROS RAMAZZOTTI "DOUE C'E MUSICA" BMG 1996

Już dawno minęły czasy, gdy włoska muzyka kajarzyła się z prymitywnymi rytмами tzw. Italio-Disco lub cukierkowymi pioseneczkami w stylu Al Bano i Rominy Power. Festiwal w San Remo stał się jedną z największych i najpoważniejszych imprez muzycznych, a włoscy muzycy podbijają serca fanów na całym świecie.

Jednym z najaktywniejszych jest obdarzony dobrym głosem EROS RAMAZZOTTI. Jest on zdolnym kompozytorem, potrafiącym napisać i zaśpiewać przebój. Jeśli do tego dodać amerykańskich muzyków i producentów nagrań - sukces murowany. Już poprzednia płyta tego artysty przyniosła sporą porcję hitów, a co za tym idzie popularność w Europie. Teraz EROS próbuje podbić Amerykę, w tym właśnie celu pojechał do USA, aby z tamtejszymi muzykami nagrać nowy krążek. Są wśród nich tak znani amerykańscy muzycy sesyjni jak: NATHAN EAST, MICHAEL LANDAU, LENNY CASTRO czy też VINNIE CALAIUTA. Zestaw melodyjnych piosenek z chwytliwymi refrenami zaśpiewanych po włosku, z przebojem "PIU BELLA COSA", czy też nowym singlem "STELLA GEMELLA" nagrany na światowym poziomie, gwarantują tej płycie sukces. Słucha się jej z dużą przyjemnością, różnorodność stylów muzycznych zawartych na krążku nie pozwala się nudzić.

W dodatku teledyski towarzyszące piosenkom z tego albumu są zrobione pomysłowo i ze smakiem, co podkreśla jeszcze szczególnie walory tego wydawnictwa. Jeżeli nie chcecie ograniczyć się jedynie do propozycji anglo-języcznych sięgnijcie po tę płytę, a nie będziecie żałować.

KONCERTY ★ KONCERTY ★ KONCERTY

Doszła do mnie wiadomość, że jesienna trasa grupy "THE CURE", która miała objąć również Polskę została przełożona ze względu na niedyspozycję Roberta Smitha - lidera zespołu, na przyszły rok. To zła wiadomość, natomiast mam również dobre. W najbliższym czasie wystąpią u nas gwiazdy:

23 sierpnia na stadionie Gwardii w Warszawie zaśpiewa TINA TURNER promująca swoją nową płytę "WILDEST DREAMS". Najprawdopodobniej jej koncert poprzedzi występ zespołu, którego liderem jest znany hollywoodzki aktor BRUCE WILIS. 8 września w "Katowickim Spodku" zagra grupa "METALLICA", która po wydaniu długo oczekiwanego płyty "LOAD" wyruszy w trasę. Jako support wystąpi metalowa kapela "CORROSION CONFORMITY".

20 września na płycie lotniska na Bemowie w Warszawie pokaże swoje osławione showe MICHAEL JACKSON.

Występ będzie częścią trasy koncertowej promującej album "HISTORY-PAST, PRESENT AND FUTURE - BOOK I".

2 października w poznańskiej Arenie koncert dla wszystkich miłośników muzyki techno i rave.

Wystąpią m.in.: MARK OH, BLUMCHEN i U 96. Organizatorem "RAVE PARTY" jest radio RMI FM, a całość poprowadzą profesjonalni DJ-E dyskotekowi z Niemiec. Zapraszamy.

KONKURS ★ KONKURS ★ KONKURS

Pytanie: Jaki tytuł nosiła poprzednia płyta EROSA RAMAZZOTTIEGO?

TERMINARZ ROZGRYWEK PIASTA

Drużyna Piast Kobylnica sezon 96 /97 rozgrywać będzie w klasie B. 25.VIII. niedziela godz. 11.00 PIAST - KISZKOWO - RYBNO
1.IX. niedziela godz. 14.00 ORKAN Popowo Kośc. - PIAST
8.IX. niedziela godz. 11.00 PIAST - ORKAN Działyn
15.IX. niedziela godz. 14.00 LZS Michałcz - PIAST
22.IX. niedziela godz. 15.00 PIAST - CZARNI Czerniejewo
29.IX. niedziela godz. 15.00 FARA Gnieszno - PIAST
6.X. niedziela godz. 11.00 PIAST - KASZTELANIA Dominowo
13.X. niedziela godz. 15.00 GKS Gułtowy - PIAST
20.X. niedziela godz. 11.00 PIAST - SOKOŁ Pierzyska
27.X. niedziela godz. 11.00 PIAST - LKS Kicin
3.XI. niedziela godz. 13.30 BŁĘKITNI Owieńska - PIAST

Mecze rozgrywane będą na boisku w Gruszczyńcu.

ZWYCIĘSTWO W PUCHARZE

Przygotowujący się do walki o awans do A-klasy piłkarze Piasta Kobylnica rozegrali mecz eliminacyjny w ramach piłkarskiego Pucharu Polski, którego finał rozegrany zostanie w 1997r. Przeciwnikiem a zarazem gospodarzem spotkania była także drużyna B-klasowa LZS Gułtowy. Obie drużyny włożyły wiele wysiłku w pojedynek, traktując go jako generalną próbę sił przed rozpoczynającymi się w najbliższą niedzielę rozgrywkami klasowymi. Zwycięsko z tej próby wyszli piłkarze Piasta, którzy ten pojedynek walki rozstrzygnęli w stosunku 3 : 2. Duże wzmocnienie drużyny Piasta nastąpiło po wznowieniu po rocznej przerwie treningów przez Kosowskiego i Stroińskiego. Doświadczenie Kosowskiego okazało się bardzo przydatne na boisku, to właśnie dzięki niemu Kosowski zdobył dwie bramki. Trzecią bramkę dla Piasta zdobył Prymowicz. Kolejny mecz w ramach Pucharu Polski Piast rozegra 4 września i będzie to pojedynek z zespołem A-klasowym.

AN

JANUARY ZAPRASZA!

Po raz szósty na scenie przed pawilonem handlowym Spółdzielni Mieszkaniowej na osiedlu Kościuszkowców odbędzie się impreza kulturalna zorganizowana przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Swarzędzkiej i SM. Całość wyreżyserowana została przez niestrudzonego J. Zaradnego. Na scenie wystąpią: Ola Jaśkowiak, Barbara Małyszka, Monika Paluszkiewicz, zespół Cykady, trio Piotra Bugzela, Duo Stop, zespół Unikat oraz oczywiście January Zaradny. Impreza odbędzie się w niedzielę, 25 sierpnia i rozpocznie o godz. 12.00. Zakonczenie imprezy przewidziano na godz. 17.00.

★ Atrakcją festynu „Pożegnanie z Latem” będzie zapewne promocja przez Aleksandra Jaśkowiaka piosenek z jej świeżo nagranej taśmy magnetofonowej. Podczas koncertu będzie można u dziadka Oli zakupić po promocyjnej cenie taśmy. Ola występować będzie na scenie o godz. 12.30, 14.15 oraz 16.20. Zachęcamy do zakupu taśmy z piosenkami opracowanymi przez swarzędzkie twórców kultury oraz w wykonaniu 7-letniej naszej wokalistki.

TWÓJ HOROSKOP NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ

BARAN



Bądź dobrej myśli, zła passa wkrótce minie. Spotkasz kogoś miłego spod znaku Raka, który podsunie Ci kilka

znakomitych pomysłów na wyjście z kłopotliwej sytuacji. Od czwartku możesz liczyć na wpływ gotówki. Przykry nastrój po starciu z kimś płci przeciwnej osłodzi Ci udany wieczór w gronie przyjaciół. Pomyśl o regularnym uprawianiu sportu, najlepiej z kimś bliskim.

BYK



Jesteś, Byku, rozczarowany niezbyt udanym urlopem? Cóż, nie zawsze wszystko przebiega ściśle według planu.

W tym tygodniu szczęście będzie Ci sprzyjać w grach losowych, może warto zaryzykować? W środę zdobądź się na maksymalne opanowanie i rozagę, a wygrasz sprawę, która od dawna nie daje Ci spokoju. Panna czeka na znak od Ciebie. Więcej uśmiechu, drogi Byku!

BLIŹNIĘTA



Niezwykle udany tydzień - same miłe wiadomości i sympatyczne spotkania. Zrealizujesz wszystkie swoje zamierzenia, o ile starannie rozplanujesz sobie pracę. W czwartek zaintryguje Cię nieoczekiwany list. Pamiętaj, że słowo też rani, bądź bardziej tolerancyjny dla innych. Zaskarbisz sobie uznanie i wdzięczność Wodnika, jeśli okażesz mu swą pomoc w pewnej delikatnej misji.

RAK



W nawale zajęć, które nagromadziły się przez kilka ostatnich tygodni, nie zapomnij o krótkim relaksie, choćby od czasu do czasu. W poniedziałek wykaż dużo cierpliwości, a wszystko dobrze się ułoży. Bądź szczególnie ostrożny w kontaktach z Lwem, chyba chce Ci podłożyć nogę. Sobotnio-niedzielny wypad będzie niezwykle udany, tylko zostaw zmartwienia na boku. Głowa do góry!

LEW



Fantastyczne dni dla zakochanych Lwów! Przeżyjesz niezapomniane chwile u boku ukochanej osoby. Nie zapomnij o małej, ale ważnej rocznicy, którą warto uczcić np. upominkiem. W piątek jednak zejźdź na ziemię, przynamniej podczas jazdy za kierownicą - ostrożność nie zawadzi. Baran liczy na Twoją dobrą radę, nie zawieźdź go. Niedziela upłynie pod znakiem rodzinnych wspomnień.

PANNA



Mnóstwo osób i drobnych spraw będzie Cię w tych dniach okropnie denerwować. Musisz starać się, by nie padać w rozdrażnienie bez powodu. Od środy poprawa nastroju za sprawą Ryb. Bardzo pracowity czwartek i piątek - bez wytchnienia od rana do wieczora. Za to podczas wyjazdowego weekendu - błogie i za-

szluzone lenistwo. Czas pomyśleć o zapasach na zimę!

WAGA



Niepotrzebnie zdreżdżasz się plotkami. Postaraj się wyjechać choć na krótko i zapomnieć o złośliwościach, jakie Cię ostatnio spotkały. Ktoś Ci chyba bardzo zazdrości. Na szczęście możesz liczyć na współmałżonka lub inną, bliską Ci osobę. W środę - sukcesy w pracy znajdą uznanie u szefa. Skorzystaj z zaproszenia na imieninową imprezę - możesz się naprawdę znakomicie odprężyć!

SKORPION



Czas będzie płynąć nieco leniwie i monotennie, ale to też ma swoje dobre strony - wreszcie znajdziesz czas na ulubioną lekturę i dobry film. Trochę oderwania się od zabieganej, pełnej nerwowego napięcia codzienności z pewnością Ci się przyda. Nawet podczas niepogody nie powinienes narzekać na nudę. Nie siedź jednak wciąż w domu - może poznasz przyjaciela na całe życie?...

STRZELEC



Lepiej nie wtykaj palca między drzwi - daj sobie spokój z problemami znanymi, swoich masz pod dostatkiem. Wtorek przeznacz na uprządkowanie swoich planów osobistych na najbliższe dni. Poważnie potraktuj ostrzeżenia przyjaciół przed pochopnym zaінwestowaniem większej gotówki. Czwartek spędzisz w niezwykle miłym towarzystwie pewnej interesującej osoby...

KOZIOROŻEC



Dni zapowiadają się bardzo ciekawie. Spotkanie w interesach uda się w 100%. Wtorek niezwykle ważny dla spraw rodzinnych. Nie bądź taki podejrzliwy w stosunku do innych, wszyscy dobrze Ci życzą. W drugiej połowie tygodnia radosne wieści od bliskich. W sobotę czeka Cię całkiem miły wieczór, o ile dasz się namówić na wyjście z domu. Nie wahaj się - dobra zabawa gwarantowana!

WODNIK



Szczęśliwy początek tygodnia - zdołujesz rzecz, o której dawno marzyłeś. Humor nieco popsuje Ci zawartość skrzynki na listy - wiadomo, rachunki. Środowe spotkanie z Koziorożcem zaowocuje planami na wspólny, sympatyczny wyjazd. Nie przesadzaj z lekami od bólu głowy - jest na to wiele innych sposobów. Do piątku uporać się z licznymi, drobnymi sprawami do załatwienia.

RYBY



Otrzymasz wiele interesujących propozycji zmiany bądź dodatkowej pracy. Z pewnością kilka z nich warto jest rozważyć. Zasięgnij rady kogoś zaufanego. W domu mała scysja z blatego powodu może przerodzić się w wielką burzę, jeśli dasz się ponieść emocjom. Pamiętaj o bliskich urodzinach miłej Twemu sercu osoby - nawet drobiazg sprawi jej ogromną radość. W sobotę - dłuższa podróż.

1,2,3,4,5,6,7,8,9...

MAGIA LICZB - POWRÓŻ SOBIE SAMA!!!

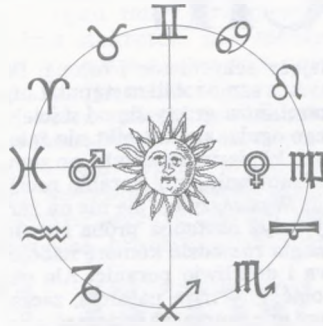
Chcesz wiedzieć:

- czy jutro uda Ci się załatwić tę ważną sprawę?
- czy On jest dobrym kandydatem na Twojego męża?
- czy z tym facetem można wejść w spółkę?
- Odpowiedzi na te i wiele innych pytań udzieli Ci numerologia.

Powiedzmy, że Ty, Twoja córka czy koleżanka, która nazywa się Anna Nowak, chce związać się z niejakim Grzegorzem Szewczyńskim. Czy będzie to udany związek? Wszystko wskazuje, że tak, ale lepiej sprawdzić.

Najpierw musisz ustalić liczbę wibracji dla każdej z tych osób. Wartości wibracyjne dla poszczególnych liter znajdziesz w poniższej tabeli

A-J-S=1
B-K-T=2
C-L-U=3
D-M-V=4
E-N-W=5
F-O-X=6
G-P-Y=7



H-O-Z=8
I-R-=9

Teraz wypisz odpowiednie wartości wibracyjne pod każdą literą imienia i nazwiska i zsumuj. Następnie dodaj sumy, tak by otrzymać liczbę jednocyfrową.

ANNA NOWAK

1+5+5+1+5+6+5+1+2=3
13+1=4

Liczbą wibracyjną Anny Nowak jest 4

GRZEGORZ SZEWCZYŃSKI

7+9+8+5+7+6+9+8+1+8+5+5+3+8+7+2+6+5+1+2+9=121

1+2+1=4

Liczbą wibracyjną pana Grzegorza jest również 4.

Teraz sprawdź w tabeli Harmonii Wibracji, jak współpracują ze sobą czwórki.

HARMONIA WIBRACJI

Twoja liczba wibracyjna	100% harmonii	Może być	Konflikt?
1	1,9	4,8	6,7
2	2,8	7,9	5
3	3,7	5,6,9	4,8
4	4,6	1,8	3,5
5	5	3,9	2,4
6	6,4	3,7,9	1,8
7	7,3	2,6	1,9
8	8,2	1,4	3,6
9	9,1	2,3,5,6	7

Znakomicie! Dwie czwórki to 100% harmonii! Pani Anna i pan Grzegorz są dla siebie stworzeni, będą żyć długo i szczęśliwie. A jeśli jeszcze mieszkają w miejscowości, której liczbą wibracji jest 4 lub 6, a przynajmniej 1 czy 8, ich szczęścia po prostu nic nie może zakłócić.

W podobny sposób, obliczając liczbę wibracyjną swoją i potencjalnego partnera - powiedzmy Jana Bąka - możesz sprawdzić, czy warto zaczynać z nim wspólny interes.

JAN BĄK

1+1+5+2+1+2=12 1+2=3

Zgodnie z tabelą liczba wibracyjna 4 (Anna Nowak) jest w konflikcie z liczbą 3, lepiej więc zapomnieć o umowie i poszukać innego współnika.

UWAGA! - Liczby nie podane w tabeli Harmonii Wibracji są wobec siebie neutralne, nie oddziałują ani korzystnie, ani negatywnie.

Np. dla 4 takimi liczbami są 2,7 i 9.

Powodzenia!

Z HALINĄ CHMIELEWSKĄ O PRAWDACH UNIWERSALNYCH

ba w sposób bolesny zderzać się z rzeczywistością jeśli tylko zdobędzie się WIEDZĘ, następnie ROZSĄDNIĘ ją zastosuje i użyje się, żeby osiągnąć wyznaczony CEL" jest inicjatorką Studium Psychotronicznego w Poznaniu. Szkoła zaczyna swoją działalność 5 października 1996 roku. Pani Halina jest także członkiem Wielkopolskiego Stowarzyszenia Terapii Naturalnej oraz posiada kwalifikacje psychotroniczne.

- "TS" - Co jest w życiu ważniejsze miłość czy pieniądze?

- H.Ch. - Pieniądze są do zdobycia.

- "TS" - Co panią wyprowadza z równowagi?

- H.Ch. - Chamstwo.

- "TS" - Czy popularność ułatwia czy utrudnia życie?

- H.Ch. - Na pewno utrudnia.

- "TS" - Jest pani pragmatyczką czy romantyczką?

- H.Ch. - Jestem typową romantyczką. Wszystko co robię, nawet w pracy, wkładam w to miłość. Niestety, nie zawsze jest ona dobrze rozumiana.

- "TS" - Czego się pani boi najbardziej?

- H.Ch. - Z wszystkim sobie poradzę. Zawsze mówiłam "Panie Boże zachowaj mi przyjaciół, bo z wrogami sama sobie poradzę". Ale najbardziej boję się wojny. Lubię, kiedy jest pokój, zgoda, harmonia, wtedy człowiek czuje się lepiej. Chciałabym świat widzieć w bezpiecznych granicach.

- "TS" - Czy wierzy pani w przeznaczenie?

- H.Ch. - Wszystko zapisane jest w kosmosie. Człowiek rodzi się z kodem genetycznym, a także z przeznaczeniem - drogą życiową. Idąc przez życie możemy zmienić swoje przeznaczenie i los, możemy

dokonywać wyborów. Nikt nie jest do końca ani dobry ani zły, trzeba tylko pamiętać, aby cechy pozytywne uzewnętrzniać, a nad wadami pracować. Całe życie to praca nad samym sobą.

- "TS" - Co jest największym wrogiem małżeństwa a co stanowi podstawę jego trwałości?

- H.Ch. - Największym wrogiem małżeństwa jest brak zaufania, obłuda i kłamstwo, a kiedy tego nie ma związek uważam za prawdziwy.

- "TS" - Co odradzałyby pani swoim dzieciom, aby uchronić je przed porażkami życiowymi?

- H.Ch. - Iść przez życie uczciwie, to najważniejsze. Mój Tato mówił "Przyjaźnij się z ludźmi równymi sobie albo mądrzejszymi, nigdy z ludźmi "głupimi", bo od nich niczego dobrego człowiek się nie nauczy. Teraz ja, te same słowa, powtarzam swoim dzieciom.

Rozmawiała (Zycha)



Halina Chmielewska od dawna zajmowała się sprawami psychotronicznymi i parapsychologią. W wieku 12 lat, kart nauczyła ją babcia. Zainteresowania skrywała w sobie, stało się to przyczyną niemożności realizacji marzeń. Obecnie doczekały się urzędy, dowodem czego jest dyplom wróżki. Halina Chmielewska to studentka Akademii Astrologii w Łodzi, Filii Rosyjsko-Amerykańskiego Międzynarodowego Centrum Szkoleniowego - Wydziału Parapsychologii w Łodzi.

Obecnie z Józefem Onosko, który uważa, że "nie trze-

"Im więcej wylanego potu na ćwiczeniach, tym mniej przelanej krwi podczas walki".

Leżeliśmy całą kompanią w okopach, przyczajeni, skupieni, z bronią gotowa do strzału. Za kilka minut czekała nas pierwsza walka w naszym krótkim żołnierskim życiu. Niejeden nerwowo obgryzał paznokcie, ktoś sprawdzał swojego "kałasza", inny poprawiał oporządzenie. Wiedzieliśmy, że po sygnale do ataku, odwrotu już nie będzie, trzeba iść, a może biec, byle jak najszybciej pokonać wszystkie przeszkody



Z PAMIĘTNIKA REZERWISTY cz. XVI NATARCIE



i stanowiska obrony wroga i zdobyć te cholerne wzgórze. Na początku wyszli saperzy, by oczyścić przedpole. Po oznaczeniu taśmami przejść w polu minowym, wrócili do transzei. Kapral na "titawie" czekał na rozkaz natarcia, liczyliśmy ostatnie sekundy. Nad naszymi głowami niebo zrobiło się granatowe i pierwsze krople zbliżającej się ulewy spadły głośno na nasze hełmy. Nagle

przyszła rozkaz - Naprzód! Wyraźnymi w twardej ziemi schodkami wyszliśmy na przedpole. W tym samym momencie na około nas zaczęło się piekło, wybuchy następowały jeden po drugim, wszystko pokrył pył i ziemia zmieszana z błotem. Ruszyliśmy tyralierą, co chwilę dwójka żołnierzy podrywała się od gleby, biegła kilkanaście metrów i padała w najbliższą koleinę czy rów

dający schronienie i osłonę. Po nich to samo robili następni. Lufy karabinów grały się od wściekłego ognia, ale kul nikt nie żałował. W pierwszej chwili, po złym załadowaniu, mój karabin zaciął się. Wystraszyłem się nie na żarty, gdyż następna próba strzału mogła rozsądzić komorę nabojoową i dotkliwie poranić. Ale cóż robić, gdy trwa natarcie, zacząłem nim potrząsać i uderzać o kolano, po kilku próbach nabój wreszcie wypadł i mogłem ruszyć dalej. Przed nami rozciągał się całkowicie płaski i odkryty teren najeżony zasiekami z drutu kolczastego. Przyszło więc nam się czołgać, a że wciąż lało, to potworzyły się takie jeziora błota i kałuże, iż czołgaliśmy się w wodzie. Po kilku minutach pierwsi z nas dotarli do zasieków, z bagnetów zrobili nożyce i zaczęli wycinać w drucie kolczastym przejście. Gdy powstała duża dziura, przeskożyli na drugą stronę. reszta kompanii zaczęła zbliżać się do tej szczeliny w zaporze i zamiast robić nowe przejścia, skończyła z tego jednego, łamiąc przy tym polecenie dowódcy, gdyż grupując się w jednym miejscu, naraziła się na wystrzelanie

co do jednego żołnierza. A jak dodać do tego, że i my nie mogliśmy strzelać, by nie trafiać w plecy kolegów, to można sobie wyobrazić to zamieszanie.

W tej dramatycznej chwili rozległ się krzyk kaprała - Bagnet na broń! Skokami naprzód! Ruszyliśmy z impetem i dopadliśmy pierwszej linii okopów wroga, do wzgórza pozostało jeszcze ok. 50 metrów. Nagle w naszym kierunku poleciały świece dymne i gaz łzawiący. W popłochu zakładamy maski i zaczynamy ostatnią fazę ataku - bieg do wzgórza. Brakuje powietrza, maski zaparowują, biegnący obok kolega pada i wymiotuje, ale inni dobiegają do celu, obrzucają go granatami i ładują naboje. ze szczytu kosi ogień CKM-ów, z drzew celują do nas snajperzy, jesteśmy u granic wytrzymałości, amunicja się skończyła, z beznadziejnością ktoś rzuca kamieniem. I w tej samej sekundzie dostrzegam, że chłopaki z wysuniętego skrzydła wchodzą na szczyt, ogień nagle ustaje i słyszę ich krzyk radości. Teraz wszyscy podrywamy się i biegniemy, nawet deszcz przestaje padać. To już koniec, przychodzi czas na odpoczynek po walce, jedni opatrują skaleczenia, inni zbierają pogubione oporządzenie. radiotelegrafista nadaje meldunki do dowództwa - "Kompania BRAVO zajęła Wzgórze Załamanych Serc. Rozkaz wykonany". szer.rez. SETA.

NASZE RETROSPEKCJE

Dziś kiedy coraz częściej zwraca się uwagę na dietę liczy kalorie a wegetarianie stanowią coraz to większą liczbę społeczeństwa, cofnijmy się do XVII i XVIII w. kiedy to jedzenie było jedną z uciech.

Owczalni ludzie lubili zjeść, pić i to dużo, a obfity stół stał się symbolem szczęścia. Z trunków preferowano piwo i gorzałkę. Kawa i herbata zaczęły pojawiać się w wąskich kręgach wielkopolskich dopiero w XVIIIw. Obfitość kształtów była uważana za ceną zaletę. Lubowano się w słodyczach takich jak kremy, pianki, pierniki, ale przede wszystkim jedzono tłusto. Tłuszcz był miarą jakości potraw, im bardziej tłusta, tym lepsza, nie rzadko była także spożywana gorzałka z tłuszczem czy z herbata, masłem. Potrawy chętnie i obficie przyprawiano octem, pieprzem, solą, chrzanem. Nadużywano czosnku i cebuli, a kiszona kapusta i ogórki uchodziły za przysmak narodowy. Dla polskiej kuchni charakterystyczne także były potrawy jak: barszcz, rosół, pieczenie, bigos, pierogi, kielbasa z kapustą - lubowano się także w rozmaitych kaszach. Charakterystyczną cechą polskiego stołu były

potrawy słodkie i kwaśne. Dania przyrządzane były niedbale, ponieważ uwagę zwracano na ilość, a nie na jakość. Biesiadowano przy dużych suto zastawionych stołach. Szlachta używała srebrnych lub pozłacanych noży. Naczynia zdobione były cyframi lub herbami właścicieli. Jedzono palcami, dopiero w XVII wieku zaczęto używać widelcy. Sztućców czy talerzy nie myto tylko oczyszczano z resztek, na które czatowały ukryte pod stołem psy. Najczęściej służył się jednym kielichem, który krążył między biesiadnikami. Kiedy ludzie bogaci, nierzadko objadali się ponad miarę, ubodzy chodzili niedożywieni, śniąc o kielbasach rosnących na drzewach i rzekach mlekiem i piwem płynących. Biedota opierała swój jadłospis na produktach roślinnych (popularna kapusta z grochem). Wrazie klęsk najbiedniejsi jedli m.in. szczaw, tłuczoną czy mieloną korę drzew, a także trawy. Podkreślić należy również, że popularne dziś ziemniaki, stanowiły drogi przysmak i spożywano je rzadko. Często wystawiano olbrzymie ilości jada na weselach, chrzcinach i stypach, co stało się tradycją kulturową do dzisiaj-

szego dnia. Jak łatwo się domyśleć skutki nadmiernego apetytu były wręcz tragiczne. Obżartuchy zapadały na ciężkie choroby, znane są także wypadki śmiertelne spowodowane łakomstwem.

W epoce staropolskiej dużym popytem cieszyły się napoje alkoholowe. najczęściej spożywanym trunkiem było piwo. Pito je tak jak dzisiaj kawę czy herbatę.

Piwo cieszyło się powodzeniem we wszystkich stanach społecznych. Chłostwo wypijało ok. 100l piwa rocznie a szlachta nawet 700 litrów. Przeciętnie produkowano piwa słabe o 2%-3% zawartości alkoholu. Popularnym napojem alkoholowym była wódka zwana gorzałką. Najczęściej pędzona była z żyta pszenicy a czasem nawet ze słivki. Przeciętą wódką zawierała 30%-40% alkoholu. Dużym za interesowaniem cieszyły się mioddy pitne, które wzbogacano ziołami i korzeniami. Pito także wino na ogół lekkie i młode. Szczególnie chętnie spożywano je na dworach królewskich magnackich i biskupich. Trunki alkoholowe były ważnym uzupełnieniem ówczesnego pożywienia. Alkohol często traktowano jako lek. Cechą gościnności polskiej było to,

że przybywszy witano kielichem wina, a gdy gość odjeżdżał pito strzeziennego. Często i chętnie wznoszono toasty po wypiciu których tłuczono kielichy o własne głowy. Nie można przemilczeć faktu, że sprawy państwowe na sejmikach załatwiano przy alkoholu. Stąd wielu ówczesnych polityków (także sami królowie) często się upijali. Pijaństwo tak weszło w modę, że organizowano zawody kto więcej wypije. Chłostwo najczęściej piło w karczmach. W Swarzędzu już w XV w. istniała karczma. Karczmy lokalizowane były często przy ważnych szlakach komunikacyjnych. Wiemy, że w XVIII w. istniał w Swarzędzu dobrze funkcjonujący browar, który produkował rocznie 780 beczek piwa. Podkreślić należy ponadto, że w Swarzędzu nie było gorzelni, ale istniały liczne szynki których właścicielami w ogromnej większości byli Żydzi. Dużym zainteresowaniem cieszyła się karczma w Wierzenicy, w której przez pewien czas była ochronka dla dzieci wiejskich. Karczma ta również była miejscowym ośrodkiem kultury, znajdowała się tam biblioteka. Następnie z braku funduszy karczma przeszła w ruinę. Obecnie karczma w Wierzenicy przeszła w ręce prywatnych właścicieli i jest w stanie budowy. (A.S.)

KRONIKA TOWARZYSKA

10 sierpnia był z niecierpliwością oczekiwanym dniem przez dwoje młodych ludzi jak i także przez ich rodziny. Ta sierpniowa sobota na długo zostanie w pamięci **Małgorzacie Maciejak i Wojciechowi Marciniakowi**, którzy właśnie tego pięknego dnia zawarli związek małżeński. O godzinie 13.30 pod Urząd Stanu Cywilnego w Swarzędzu podjechał czarny citroen. Wyszli z niego Bohaterowie owej soboty. Małgosia w jasnej sukience a Wojtek oczywiście w eleganckim garniturze. Przed przedstawicielką państwa polskiego zalegalizowali swój

cielo pod wezwaniem Św. Marcina ksiądz Krzysztof Kruk pobłogosławił młodą parę, padły słowa "i nie opuścisz cię aż do śmierci". Po wyjściu z kościoła na cudownie wyglądającą parę małżonków (panna młoda ubrana była w długą szykowną suknię a w ręku miała przepiękny bukiet stokrotek, pan młody był w zawsze eleganckiej czerni) spadły niezliczone mone-ty, które należało dokładnie wybierać (aby, jak mówi tradycja nigdy ich nie brakowało!). Następnie mnóstwo gorących i serdecznych życzeń, łyż szczęścia, prezenty i ogromne



WIWAT! WIWAT! PAŃSTWO MŁODZI!

związek. Świadkami małżeńskimi przysięgi byli Dżekina Klupś i Robert Szumski. O godzinie 17.00 związek dwóch kochających się serc Małgosia i Wojtka został zatwierdzony przed obliczem Boga. W koś-

ilości kwiatów. Po tych czułościach Para Młoda i autokar pełen gości zajęli na weselisko do Gwarzewa. Jak każde obyczaj małżonkowie zostali przywitani chlebem i solą a później ku ucieście wszyst-

kich (a przede wszystkim młodej małżonki) młody pan przeniósł żonę przez próg. I zaczęło się... weselisko swojskie, wesołe i jak opowiada rodzina "na luzie" tzn. bez sztywnych przepisowych pól i ról. Wszyscy świetnie się czuli, zwłaszcza gdy na stoły wniesiono przysmaki kuchni. Wszystko podobno było bardzo smaczne (prawdziwa domowa kuchnia-opieramy się na opinii jednego z uczestników). Przy stole rozpoczęły się toasty. Zaproszonych było około 90 osób i każdy pragnął od siebie złożyć życzenia (oczywiście nie wszyscy to zrobili - trwałoby to bardzo długo i mogłoby źle wpłynąć na kondycję biesiadników!). Goście bawili się doskonale-wśród nich były rodziny z Niemiec, które przybyły na ślub swoich bliskich, a także rodziny ze Swarzędza (gdzie państwo młodzi oboje pochodzą z naszego miasta). Mimo tego, iż do tańca przygrywał zespół "Apszel-Duo" i bawiono się przy śpiewach muzyce starych jak i nowych szlagierów to nad ranem mało kto mógł jeszcze tańczyć.

Najbardziej niestrudzeni byli najmłodsi (rekord wytrzymałości w tańcu pobiła 7-letnia dziewczynka). Zabawa na całego i tańce włone i kółeczka, każdy znalazł coś dla siebie.

Kiedy wybiła dwunasta nastąpił kulminacyjny moment - panna młoda przestała być panną a wstąpiła w szeregi mężatek, rzuciła swój welon. Zarówno welon jak i muszkę złapali bardzo młodzi go-

ście (10-letnie dzieci! Czyżby starsi nie mieli zamiaru zawie- rać związków małżeńskich? Nadzieja w najmłodszych!) Po oczepinach, do kółeczka poproszono rodziców pary młodej, młodzi małżonkowie dziękowali swoim rodzicom za ich trud i dobro serca, które włożyli w ich wychowanie, wręczyli im bukietki kwiatków. Był to moment ogromnego wzruszenia i przeżycia, który napelniał oczy łzami nie tylko młodym, ich rodzicom, ale też niejednym gościom, łącznie z nami babciami. Dominował jeden dziadek, który był najstarszym uczestnikiem wesela. Zapomniał, że ma w krzyżu strzykanie a w kolanie rwanie. Cała uroczystość w Gwarzewie zakończyła się około 6 rano. autokar odwiózł gości z powrotem do Swarzędza. Na drugi dzień odbyły się poprawiny, które skupiły już nieco mniejszą liczbę gości. Wiele pań na tym właśnie weselu zdarło sobie buty, a panowie mogli narzekać na ból nóg. tak tam się tańczyło, to dzięki wspaniałemu zespołowi jak i też dzięki gościom skorym do zabawy. Młodzi małżonkowie w podróż poślubną udali się do Szklarskiej Poręby. Tam właśnie przyzwyczajają się do swojego nowego stanu cywilnego.

Drodzy Młodzi:

Przyjmijcie szczere życzenia od redakcji "TS" szczęścia, zdrowia, radości.

Niech uśmiech Waszych dzieci pochodnią wesela świeci. Dobroć, mądrość niech czynem kieruje, a harmonii współzycia nigdy nie brakuje!

(jab)



ROZRYWKA • ROZRYWKA • ROZRYWKA

W Y K R E Ś Ł A N K A

Do diagramu wpisano poziomo, pionowo i ukośnie wprost lub wspak 20 wyrazów związanych z wyposażeniem mieszkania. Każdą literę wpisano tylko raz. Po wykreśleniu wszystkich nazw pozostałe litery czytane rzędami utworzą rozwiązanie - powiedzenie polskie. /MIKS/

Rozwiązanie KRZYŻÓWKI ALFABETYCZNEJ

Hasło: *Kto wiele obiecuje, mało daje.*

Poziomo: specjal, bohomaz, blacha, obiecanie, statystyk, kubizm, Madonna, Wolter, kasztan.

Pionowo: osoba, orkan, lichy, protetyk, chorał, Arabia, Abisynka, strawa, Stwos, kujon, lista, ambra.

Wśród poprawnych odpowiedzi wylosujemy nagrody, których fundatorami są: Cukiernia „Magdalenka” Małgorzaty Nowak, Drukarnia Swarzędzka Stanisława Witeckiego, sklep „Wszystko dla domu” Lechosława Rutaskiego oraz Sklep Sportowy, ul. Piaski 12.

ZAPRASZAMY DO ZABAWY!

Nagrodę wylosowała: Anna Dziurła, os. Kościuszkowców.

Prosimy o kontakt z redakcją.

Łatwo tego zysać, być łatwym nie ma się czym bronić.



19.04.19
Taparon
Półtuch
Obomian
Gardensolwin
Bujanku
Stolich
Biercho
Lecan
Lydell
Słot
Bibbostew
Sofa
Sofa
Jesment
Dywan
Mata
Kilim
Obrac
Puf

INFORMATOR • INFORMATOR • INFORMATOR

KRONIKA
POLICYJNA

★ W dniu 9 sierpnia br. w **Bogucinie** do jednego z mieszkań weszły 2 NN kobiety usiłując nakłonić do zakupu narkoty, zamieszkujące tam osoby. Po ich wyjściu domownicy tknięci podejrzeniem sprawdzili, czy w pokoju obok wszystko jest na swoim miejscu. Okazało się, że zginęły pieniądze. Policja ostrzega, aby w podobnych przypadkach bacznie pilnować swego mienia, a nawet sygnalizować policjantom o wizytach tego rodzaju osób. Być może sami ustrzeżemy się przed stanieniem się ofiarą przestępstwa, a nawet pomożemy Policji zatrzymać sprawczyń opisanej kradzieży. Osoby te prawdopodobnie przejeżdżają się samochodem marki Fiat 125 koloru pomarańczowego.

★ W nocy z 8 na 9 sierpnia br. na os. Cegielskiego dokonano kradzieży samochodu Volkswagena Passat Combi nr rej. HF-BI 622 koloru niebieskiego metalik, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

★ W **Łowicinie** z terenu jednej z posesji dokonano kradzieży roweru marki Trekking produkcji ZR Romet wartości 350 zł. Kolor skradzionego roweru był pomarańczowy z elementami niebieskimi, błotniki koloru czarnego.

★ W nocy z 9 na 10 sierpnia br. w **Wierzenicy** dokonano włamania do pomieszczeń biurowych Stacji Hodowli Roślin skąd skradziono sprzęt komputerowy marki Protech - straty wynoszą ok. 3.000 zł.

★ W **Bogucinie** z terenu Gospodarstwa Rybackiego dokonano kra-

dzieży 2 agregatów chłodniczych wartości 1.800 zł. Kradzież zaistniała w okresie od 7 do 12 sierpnia br.

★ W dniu 7 sierpnia br. na terenie **Swarzędza** funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Poznaniu oraz swarzędzcy policjanci, brali udział w działaniach krypt. "Trzeźwość". Działania te pozwoliły na wyeliminowanie z ruchu drogowego 7 nietrzeźwych kierowców. Tego dnia nie doszło dzięki temu do żadnego wypadku.

★ W dniu 8 sierpnia br. 15 kierowców jeżdżących z nadmierną prędkością po terenie **Swarzędza** zostało ukaranych mandatami przez funkcjonariuszy WRD KWP w Poznaniu. Być może ostudzi to nieco zapał co niektórych kierowców do szybkiej jazdy.

★ W nocy z 11 na 12 sierpnia br. na ul. **Cieszkowskiego** dokonano włamania do samochodu BMW i skradziono m.in. radioodtwarzacz marki Sony, okulary, apteczkę, kasety magnetofonowe - straty ok. 900 zł.

★ W godzinach wczesnorannych dnia 19.08. br. na trasie A-2 dokonano kradzieży elementów sygnalizacji ostrzegawczej ustawionej w związku z renowacją nawierzchni straty 4.300 zł.

★ W dniu 16 zgłoszono w Komisariacie Policji w **Swarzędzu** dokonanie włamania do domu wolnostojącego i dokonanie kradzieży m.in. tunera satelitarnego, wyposażenia mieszkania, odzieży - straty ok. 20.000 zł.

★ W dniu 19.08. br. Komisariat Policji w **Swarzędzu** został powiadomiony o zgwałceniu. Pokrzywdzona zgłosiła o dokonanej na niej czynie nieprawidłowym. wg. jej relacji sprawca był jej znany. Zatrzymano podejrzanego o ten czyn mężczyznę.

★ W dniu 20 zgłoszono o dokonaniu na osiedlu **Raczyńskiego** włamaniu do jednej z piwnic i kradzieży dwóch rowerów: jeden typu "damka" produkcji Rometu koloru bordowego, drugi typu "górskiego" koloru żółtego - stary ok. 1.000 zł.

TELEFONY ALARMOWE

Policja	997
Pogotowie ratunkowe	999
Straż pożarna	998
Straż Pożarna Miejska	172 302
Komisariat Policji	172 307, 172 323
Policja Muncypalna	172 318
Posterunek energetyczny	172 412
Gazownia	992

SZUŻBA ZDROWIA

Podstacja Pogotowia Ratunkowego	172 309
Przychodnia Rejonowa, ul. Poznańska	172 533, 172 549
Przychodnia Dziecięca, os. Kościuszkowców 20	173 558
Miejska Poradnia Psychologiczna - Pedagogiczna, os. Kościuszkowców 4	174 951
Centrum Stomatologii, Os. Dąbrowszczaków 26, czynne w godz. 8.00-23.00	174-110
Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci Specjalnej Troski, os. Kościuszkowców 13, dyż. wtorki 18.00-20.00, 173-982 wew. 27	
Bezpłatny pomiar ciśnienia tętniczego, Klub Osiedlowy Zygmunta III Wazy 7, czw. 10.00-11.00	

APTEKI

Św. Józefa, ul. Rynek 16	172 406
Pod Koroną, ul. Rynek 13	172 520
Apteka pod Lipami, os. Zygmunta III Wazy	172 861
Apteka Osiedlowa, Os. Kościuszkowców 13,	tel. 174-111
Apteka Zatorze, os. Raczyńskiego 18,	tel. 175-075

INFORMATOR SWARZEDZKI

URZĄD MIASTA I GMINY

7.30-15.00, pon. 7.30-16.00, sob. robocze 7.30-13.30	
centrala	172 411
burmistrz	172 553
Ośrodek pomocy społecznej	174 004
Zespół Administracyjny Szkół	172 480

SPÓŁDZIELNIA
MIESZKANIOWA

Prezes przyjmuje w pon. 15.00-17.00	174-011
Administracja, Os. Gryniów 6, pon. 7.00-17.00, wt.-pt. 7.00-15.00, sob. 7.00-13.00	174 322, 174 011
Administracja Nowa Wieś, os. Raczyńskiego 5, pon 7.00-17.00, wt.-pt. 7.00-15.00, soboty pracujące 7.00-13.00	175-269
(awarie na terenach osiedli po godzinach pracy administracji)	174 011

BANKI

PKO, ul. Cieszkowskiego 29, codz. 7.45-18.00, sob. 9.00-13.00	173-607
Wielkopolski Bank Kredytowy S.A., Filia w Swarzędzu, ul. Poznańska 25, pon-piątek 8-17, sobota pracująca 8-14.00	tel. 172-863
Powszechny Bank Gospodarczy SA, filia w Swarzędzu, os. Dąbrowszczaków 85 pon. - pt. 9.00 - 16.00, soboty pracujące 8.00 - 12.00 tel.	173-523, 173-583

SKLEPY

Delikatesy, ul. Wrzesińska (sklep całodobowy)

KULTURA

MGOK, ul. Piaski 4 (I piętro) czynny: wtorki i piątki 10.00-20.00, środy 9.00-19.00, czwartki 10.00-17.00, soboty 9.00-15.00, niedziele 11.00-13.00 172-034

Skansen Pszczelarski, ul. Poznańska 35 172-565
Wystawowy pawilon rzemieślniczy, ul. Wrzesińska
Muzeum w Uzarzewie, od wtorku do soboty 8.00-15.00, niedziele od 8.00-16.00

KLUBY

Filatelistyczny, os. Czwartaków 6, pon, pt. godz. 17.00 - 19.00
Os. Czwartaków 14, Seniora, poniedziałki i czwartki od godz. 17.00, ZNP, środy godz. 15.00
Modelarnia, os. Czwartaków 18, wtorki, pt. godz. 16.00 - 19.00
PTTK „Łaziki”, os. Kościuszkowców 39, czwartki godz. 17.00 - 19.00
Os. Kościuszkowców 9 - Honorowi Dawcy Krwi, środy godz. 18.00 - 19.00, AA, piątki od godz. 17.00, ALANON, czwartki od godz. 17.00
Wędkarski, os. Czwartaków 7, poniedział, wtorek 16.00 - 17.00
Olszynka, os. Kościuszkowców 26 - Towarzystwo Miłośników Ziemi Swarzędzkiej, piątki

godz. 17.00 - Telewizja Osiedlowa — Magazyn Młodych Reporterów, pon.14.00-17.00

— Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, pt. 17.00 — 19.00

Harcówka, os. Czwartaków 22, wt. 17.00-19.00 (harcerze), czw. 17.00-19.00 (zuchy)
Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci Specjalnej Troski siedziba Os. Kościuszkowców 13 - poniedziałki, godz.17.00 - 19.00 zajęcia muzyczne dla dzieci i młodzieży, - wtorki, godz.18.00 - 20.00 dyżur Zarządu, - czwartki, godz.16.00 - 19.00 terapia zajęciowa dla młodzieży

RÓŻNE

Urząd Pocztowy, ul. Piaski 11, 172-454	
Urząd Pocztowy, os. Czwartaków 22,	174-101
Biuro napraw telefonów	174-004
PKP, ul. Dworcowa 19	172-510
TAXI	172-400
Stacja Technicznej Kontroli i Obsługi Samochodów (m. in. holowanie, przeglądy rejestracyjne z pieczęcią do dowodu, naprawy) Swarzędz, ul. Nowy Świat 16	172-833
Biuro ogłoszeń, NOWINA, ul. Piaski 12	172-287

TELEWIZJA
KABLOWA
SWARZĘDZ

można oglądać na kanale RTL-2 (os. Kościuszkowców, Czwartaków, Gryniów oraz Dąbrowszczaków 1-7 i 27) oraz Vox (os. Raczyńskiego i Cegielskiego). Powtórzenie programu w poniedziałek godz. 17.00. Os. Dąbrowszczaków 9-26 oraz Zygmunta III Wazy — kanał SAT1, emisja programu piątek, powtórzenie wtorek godz. 17.00.

Tygodnik Swarzędzki red. nac. Mariola Jankowiak

Redaguje zespół: Halina Chmielewska, Andrzej Klamerek, Aneta Kot, Dariusz Soszyński, Izabela Stelmaszewska. Fotograf - Henryk Błachnio.

Wydawca: Spółka z o.o. Nowina Adres wyd. i red.: 62-020 Swarzędz, ul. Piaski 12, tel. 172-287.

Ogłoszenia i reklamy przyjmuje: Biuro reklam, adres j.w.

Druk: Zakład Poligraficzny ABEDIK, 61-311 Poznań, ul. Ługańska 1, tel./fax 77-40-68

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i nie zwraca materiałów nie zamówionych.

Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz listów nadesłanych do redakcji i zmiany ich tytułów.

REKLAMA • REKLAMA • INFORMACJE

UWAGA - UWAGA

Od dnia 19 sierpnia 1996 r.

Fabryka Armatur "Swarzędz"

uruchamia przy ul. Zygmunta Grudzińskiego 8

(teren obok fabryki)

płatny, całodobowy, parking strzeżony

Ponadto świadczymy usługi transportowe

Informacje - Fabryka Armatur Swarzędz

ZAPRASZAMY

**Biurow Usług Projektowych
i Doradztwa Technicznego**
projekty typowe i indywidualne



Poznań: środa, piątek 10.00-14.30

tel. 532-905

Środa Wlkp.

pon., wtorek, czw., 10.00-14.30

tel. (0-667) 521-36

ogl189

Szkielety tapicerskie

62-300 Września
ul. Grunwaldzka 54
tel. 361-884

**Ceny konkurencyjne
Faktury VAT**

ogl192

Przyjmujemy handlowca do pracy w terenie

Wymaganie:

- prawo jazdy
- dyspozycyjność
- umiejętność nawiązywania kontaktów i prowadzenia rozmów
- miła prezencja

Informacje: Zakład Pierzarski „PIÓREX” SA

ul. Kilińskiego 3 /7, 62-020 Swarzędz

tel. 172-693, 172-545

ogl198

Stolarnia
do wynajęcia
tel. (066) 26-40-07

ogl193

ELEKTRYK
- POMIARY
tel. 173-009

ogl195

BADANIA OKRESOWE

Hanna Łaszewska-Kierończyk

lekarz chorób wewnętrznych

uprawniona do wykonywania badań okresowych

tel. 173-747

ogl197

ŚWIĘTO PŁONÓW W GMINIE SWARZĘDZ

1. 14.00 - Msza św. - polowa z podziękowaniem za plony
2. 14.45 - Korowód do miejsca obchodów Święta Płonów (przejazd powozów). W korowodzie piosenki, wiersze przygotowane przez Grupę Regionalną "Olszyna". Korowód prowadzi Orkiestra Dęta SFM.
3. 15.00 - Wręczenie bochna chleba z nowego zboża, wieńców, kwiatów, przypięcie kotylionów władzom miasta i gminy Swarzędz oraz zaproszonym gościom.
4. 15.15 - Przemówienia oraz wręczenie nagród zasłużonym i wybitnym rolnikom.
5. 16.00 - Występy artystyczne na scenie Grupa Regionalna "Olszyna".
6. 18.00 - "Players" i "Forte" - zabawa taneczna.
7. Zakończenie około godz. 22.00.

Organizatorami imprezy są:

Komitet Organizacyjny Gminnych Dożynek; przewodniczący Lechosław Przepióra, Urząd Miasta i Gminy, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury.

Sprzedam "FSO-1500" 1986r. bud. Silnik poloneza, skrzynia 5-cio biegowa

(zabezpieczony antykorozyjnie, nadkola plastikowe,
zabezpieczone koła)

Stan bardzo dobry

Cena: 3.500,- zł

Swarzędz ul. Wilkońskich 6a

SPRZEDAM OKNA KASTOWE 2 SKRZYDŁOWE
1,40 x 145 (1 szt. 250 zł)
KASTOWE 4 SKRZYDŁOWE
1,40 x 2,80 (1 szt. 500 zł)
bez szyb
SZWEDY 147 x 119 (1 szt. 200 zł)
SZWEDY 55 x 120 (1 szt. 100 zł)
DRZWI WARSZTATOWE 2 szt.
Swarzędz ul. Reja 13 tel. 173-480

ogl194

◆ SUSZENIE TARCICY LIŚCIASTEJ I IGLASTEJ ◆ ◆ PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE ◆

ciągników, samochodów ciężarowych i osobowych
oferuje

Spółdzielnia Usług Rolniczych w Łubowie

przy trasie Gniezno - Poznań

tel. 27-51-83

ogl198

REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA**STUDIO FOTO VIDEO Henryk Błachnio****OFERUJEMY:**

- ◆ w ciągu 1 godziny zdjęcia ze wszystkich filmów
- ◆ 3 minutowe zdjęcia paszportowe, dowodowe, legitymacyjne
- ◆ videofilmowanie
- ◆ pełną obsługę fotograficzną i filmową ślubów, chrztów, I komunii itp.
- ◆ kopiowanie filmów video
- ◆ sprzedaż: aparatów, filmów, albumów, kaset, ramek, pocztówek artystycznych
- ◆ komis fotograficzno-filmowy

ZAPRASZAMY

9.00-18.00 sobota 9.00-14.00 os. Kościuszkowców 1a
tel. 174-238 os. Cegielskiego 18

WYGODNY**HOTELIK****PRACOWNICZY**

(wyłącznie dla młodych mężczyzn)

SWARZĘDZ ul. Wilkońskich 6a

(zobacz, ocenisz sam)

P.P.H. STANBUD

oferuje po konkurencyjnych cenach

- cegła kl. 150 - 0,46 gr - 0,56 gr

- maxy kl. 100 - 1.65 zł - 1.90 zł

- siporex - 3.85 zł

- kostka brukowa - cement - wapno - styropian

- węgiel - skup złomu

- pianka tapicerska

Ceny zawierają VAT plus transport na plac budowy plus za i wyładunek

Garby, ul. Łozowa 3, tel. 173 - 036

R A T Y

R A T Y

og1013

STUDIUM PSYCHOTRONIKI

Już od powstania świata ludzie interesowali się zjawiskami paranormalnymi. Jedni głośno o tym mówili tni milczeli, lecz w głębi siebie wiedzieli, że coś w tym jest i nie można być na to obojętnym. Dzisiaj kiedy ludzie interesują się techniką, świat dąży ku praktycyzmowi, pojawiają się pytania o zjawiska niewyjaśnione. Dziś ludzie boją się ośmieszenia i udają, że nie wierzą w takie rzeczy a innych wyśmiewają. Lecz są ludzie, którzy dzis zakładają szkoły, studia psychotroniki. Jeden z takich ludzi to Józef Onuszek. Jest on pomysłodawcą i organizatorem Psychotronicznego Szkoły Doskonalenia Umysłu, które w latach 1983-1990 działały w szkołach i domach kultury w Łodzi. Józef Onuszek jest także założycielem Studium Psychotroniki w Łodzi. Jest to 2-letniego, policealne studium, które działa w systemie zarówno dziennym jak i nocnym. Celem studium jest przekazanie wiedzy o zjawiskach, naukach niekonwencjonalnych jak i również konwencjonalnych, a przede wszystkim poznanie samego siebie. Dzięki znajomości siebie i swojego wnętrza stosunek do świata zmienia się o 180 stopni. Człowiek potrafi inaczej spojrzeć na świat, ludzi, problemy, które co dnia stoją na jego drodze. Do tej szkoły może chodzić każdy, kto nie jest "opętany" czyli ma zaświadczenie o stanie zdrowia psychicznego. Absolwenci tej szkoły zajmują się różnymi rzeczami. Jedni soluierają własne gabinety doradztwa życiowego, gabinety masażu, bioenergoterapii, inni zajmują się astrologią. Jednak w każdym miejscu pracy wiedza ta pomaga im w życiu.

W tym roku także w Poznaniu zaczyna pracę Studium Psychotroniki. Od 5 października przy ul. Berwińskiego zaczynają naukę nowi uczniowie. Informacje telefoniczne na ten temat można uzyskać u pani Halny Chmielewskiej - tel. 174-035

24h
24h



515-515

TAXI OSOBOWE

- dojazd do I strefy bezpłatny

10% zniżki dla stałych klientów

Najtańszy transport bagażowy

UWAGA ! UWAGA ! UWAGA !

**W dniach 24 i 25 sierpnia 1996
(sobota i niedziela)**

w godzinach od 9.00 - 16.00

przed sklepem sportowym

"NOWINA"

Swarzędz, ul. Piaski 12

odbędzie się



**KIERMASZ
WSZYSTKO DLA UCZNIA !!**

Tam tanio kupisz:

- *ubioory szkolne i sportowe*
- *tornistry*
- *przybory szkolne*
- *i inne rzeczy które sprawią, że Twoje dziecko będzie się w szkole dobrze czuło*

SZCZEGÓŁY W "TYGODNIKU SWARZĘDZKIM"